Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok I. | ŁODZ, WTOREK 4 SIERPNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 8

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Słaba interwencja Banku Polskiego

podnieca nadal tendencję zniżkową.

w Łodzi dolar 5.40, w Warszawie 5.45.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajszy dzień na giełdzie nie dał tych wyników na jakie liczono. Bank Polski jak zazwyczaj, nie wykazał należytej inicjatywy i zamiast przystąpić do generalnego ataku, który był postanowiony, cofnął się w ostatniej chwili. Zdecydowano nie zaspakajać pełnego zapotrzebowania, lecz jedynie ok. 50 proc. z szczególnem uwzględnieniem interesów przemysłu. Natomiast nie zaspokojono prawie w zupełności potrzeb importerów oraz zgłoszeń walutowych, potrzebnych do pokrycia t. zw. przywozu luksusowego.

Skutkiem tego, chociaż przydział walut był z górą trzykrotnie większy, aniżeli w ostatni dzień giełdowy t. j. w piątek, kiedy wynosił 15 proc. zapotrzebowania, rynek prywatny pozostał nadal pod wpływami „niedźwiedzi". Podczas kiedy w Łodzi dolar w płaceniu kształtował się 5,40, w Warszawie przedpołudniem doszedł do 5,48, aby pod wieczór opaść do poziomu 5,45.

Na dziś spodziewają się, iż Bank Polski powiększy jeszcze wydatniej dotychczasowy przydział walut. Panuje tu przekonanie, iż jak długo zapotrzebowanie nie będzie w pełni pokrywane rynek prywatny nie uspokoi się; wobec bierności Banku Polskiego rynek prywatny jest coraz bardziej wrażliwy na rezonanse, dochodzące z zagranicy, która zaczyna coraz śmielej dyskontować bezczynność naszej instytucji emisyjnej.

Dymisja p. Karpińskiego nieunikniona.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Z kół rządowych zaprzeczali wczoraj jakoby p. Karpiński miał ustąpić ze stanowiska dyrektora Banku Polskiego na tle konfliktu z premjerem Grabskim. Uważają jednak, że dymisja p. Karpińskiego wpierw czy później jest nieunikniona.

P. Hilton Joung o Grabskim.

Bajeczka o namiętnym zajączku.

Poważny londyński dziennik finansowy „The Financial News", wychodzący pod naczelną redakcją p. Hiltona Younga, zamieścił w numerze z dnia 21 ub. m. wszechstronny materjał informacyjny o Polsce.

O naszym budżecie i walucie pisze p. Young następująco:

„P Grabski, wypuszczając swą nową walutę zanim budżet został całkowicie zrównoważony, znalazł się w położeniu człowieka, który wyskoczył z pociągu, nim ten stanął. Musiał więc biec przez czas jakiś jak zając, żeby utrzymać swą równowagę.

Ażeby osiągnąć stałą pozycję finansową konieczną jest jeszcze surowsza **ekonomja w wydatkach państwowych.**

Wielka miara powodzenia, osiągniętego przez p. Grabskiego, podsyca u obserwatora przekonanie, że jest on właśnie człowiekiem, który da sobie radę **nawet z tą najbardziej ciernistą kwestją."**

Bardzo grzecznie, z ukłonem, jak przystoi na wyrafinowanego gentlemana wypowiada swoje uwagi ten, kto doskonale zna nasze stosunki i nieraz dobitnie ostrzegał przed „wyskakiwaniem z pociągu".

Dziś ze spokojem stwierdza, że w sprawach finansowych lepiej jest być zimnym anglikiem, aniżeli... aniżeli niecierpliwym, pędzącym naoślep... zającem.

Bajeczka bardzo pouczająca — szczególnie dla naszych opatrznościowych polityków.

Premjer Grabski powraca do Krynicy.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj wieczorem premjer Grabski wyjechał z powrotem do Krynicy.

Przed wyjazdem premjer odbył szereg narad z ministrami, przewodniczył komitetowi politycznemu, który potwierdził dotychczasową akcję rządu w sprawie optantów.

Ministrowie wracają do Warszawy.

Jutro minister Sikorski, a za dwa tygodnie minister Skrzyński.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Na spotkanie min. spraw zagranicznych p. A. Skrzyńskiego, który d. 11 bm. będzie w Paryżu, udaje się tam dyr. departamentu politycznego p. J. Łukasiewicz.

W połowie miesiąca min. Skrzyński w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego, przybędzie do Warszawy.

Min. spr. wojskowych, gen. Sikorski powraca do Warszawy jutro.

Poseł Łańcucki przed sądem.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Jutro rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym sprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu.

W czwartek staje Botwin przed sądem doraźnym.

Narzeczony mój—Mykityn jest niewinny — twierdzi Steinówna przed sądem lwowskim.

Nasz lwowski korespon. telefonuje:

Proces przeciwko Botwinowi odłożony ma być do czwartku.

Przesunięcie terminu tłumaczy się tem że władze prowadzące śledztwo przeciwko mordercy Cechnowskiego, chcą za wszelką cenę ujawnić nazwiska **wspólników, których miał niewątpliwie, oraz trafić na ślady organizacji komunistycznej, która zamach wyreżyserowała.** Botwin, jak dotychczas milczy w odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące organizacji, a co do wspólników, podał kilka pseudonimów, które, jak dotychczas, nie wiele mówią lwowskim władzom policyjnym.

Sam Botwin, który zachowuje się niezwykle spokojnie, śpi długo i odżywia się regularnie, jest dobrej myśli co do swego przyszłego losu.

Nie ulega dla niego kwestji, że do procesu przeciwko niemu, albo wcale nie dojdzie, względnie, mimo wyroku, zostanie wymieniony do Rosji sowieckiej.

Cała rodzina Botwina pozostaje jeszcze wciąż w więzieniu. Są poważne okoliczności, obciążające ją w kierunku

***

Nasz lwowski kor. telefonuje:

W dniu wczorajszym z kolei zeznawała świadek Steinówna, narzeczona Mykityna, która służyła u Kornhabera.

Zeznała ona, że narzeczony Mykityn oświadczył jej, że wie kto 5 września był sprawcą zamachu na prezydenta i wymienił wówczas Pańczyszyna.

Przewodniczący stwiedza, iż zachodzą sprzeczności w zeznaniach Steinówny.

Steinówna oświadcza, iż powiedziała prawdę, **chcę bowiem ratować narzeczonego,** który jest niewinny.

Mykityn mówił to wbrew terorowi któremu komunikowano, że dostanie się do więzienia w razie jeśli będzie zeznawać pomyślnie dla żydów.

Dwie katastrofy samochodowe pod Krakowem.

Sześć osób ciężko rannych.

Kraków, 3 sierpnia.

W ciągu dnia wczorajszego w okolicach Krakowa zdarzyły się dwa wypadki automobilowe. Samochód wojskowy, jadący z Myślenic do Mogielnicy, najechał na stertę kamieni. W samochodzie znajdował się kapitan Tatar i sierżant sztabowy Stesłowicz. Obaj oni doznali ciężkich poranień.

Kpt. Tatar uległ pęknięciu wątroby, sierżant Stesłowicz ma złamane żebro i obojczyk. Stan kapitana budzi poważne obawy.

Druga katastrofa samochodowa miała miejsce na drodze z Wieliczki do Krakowa. Dorożka samochodowa, kierowana przez szofera Urbacha, najechała na wóz.

Dorożka została zdruzgotana. 3 osoby, siedzące w dorożce, zostały ciężko poranione.

Odwieziono je do szpitala w Wieliczce. Woźnica, na którego wóz najechał samochód, odniósł 3 rany w głowę i został odwieziony do szpitala.

—— :o: ——

Rozgromienie bandy Bobika.

Dwaj bandyci zostali zabici, a trzeci zbiegł.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Policja województwa wołyńskiego od przeszło półtora roku ścigała bezskutecznie krwawą bandę głośnego na całą okolicę Bobika.

Przed trzema tygodniami patrol policyjny pochwycił kilku członków tej bandy. Przy hierszcie pozostało tylko trzech towarzyszy. Policja rozwinęła energiczną akcję, ażeby rozgromić bandę ostatecznie.

Stało się to dzisiejszej nocy Patrol policyjny składający się z 5 osób natknął się na bandę Bobika koło wsi Kukuryki (pow. lubomelski). Wraz z Bobikiem byli bandyci Maryniuk i Semeniuk. Bandyci pierwsi rozpoczęli strzelaninę. Policjanci, ukrywszy się w rowie, utrzymywali regularny ogień.

W trakcie tej utarczki bandyci Bobik i Martyniuk ugodzeni kulami padli zabici.

Trzeciemu bandycie udało się zbiec.

Krwawe walki w Brandenburgu między socjalistami i nacjonalistami.

Berlin, 3 sierpnia.

W Brandenburgu przyszło do krwawych walk z okazji święta miejscowego pułku. 600 członków „związku frontowego" napadło na socjalistyczny dom ludowy. Wynikła wielka bójka; policja rozpędzając walczący tłum, użyła broni. Wiele osób odniosło rany.

Berlin, 3 sierpnia.

Kanclerz państwa z okazji ewakuacji Essen przez wojska francuskie wysłał do zarządu miasta depeszę gratulującą z powodu „ostatecznego uwolnienia miasta i zagłębia Ruhry od obcego jarzma".

W Teutoburskim lesie pod Detmold odbyła się demonstracja przed pomnikiem zwycięztwa nad legjonami rzymskiemi; w demonstracji brały udział liczne deputacje z okręgu Ruhry.

Saarbrück, 3 sierpnia.

W kopalniach zagłębia Saary górnicy powrócili do pracy. Koleje funkcjonują normalnie.

Starcie policji z komunistami w Gdańsku.

Gdańsk, 3 sierpnia
Agencja Wschodnia.

W sobotę wieczorem, po wiecu zwołanym przez posłów komunistycznych, miało miejsce starcie z policją, mianowicie grupa komunistów, złożona z około 150 osób napadła na komisarza policji, który — broniąc się — dał do napastujących go kilka strzałów. Jeden z manifestantów został ranny.

W niedzielę zwołono drugi wiec komunistyczny, na którym przemawiali delegaci komunistyczni z Berlina, oraz komuniści z Chin i z Bułgarji.Delegat berlińskiego komitetu w przemówieniu swojem oświadczył że na wypadek objęcia steru rządów w Niemczech przez komunistów, Polska zostałaby zmuszoną do wydania korytarza gdańskiego.

Charakterystycznem jest, że jeśli chodzi o napaść na Polskę wszystkie niemal stronnictwa niemieckie stoją zgodnie na jednem i temsamem stanowisku.

Faszyści odnieśli zwycięstwo w wyborach w Palermo.

Rzym, 3 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Pierwsze wiadomości o wyborach w Palermo pozwalają przewidywać zwycięstwo listy faszystowskiej. Zdobyli podobno o 15 tysięcy głosów więcej od innych. Wybory minęły bez incydentu. Procent głosujących w mieście wyniósł 40, a w okręgach podmiejskich 60 proc. Walka wyborcza prowadzona była z obu stron bez ekscesów.

Obniżenie podatku obrotowego w Niemczech.

Berlin, 3 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Ze względu na opozycję lewego skrzydła centrum, wysunięto dziś na posiedzeniu Reichstagu kwestję obniżenia podatku obrotowego.

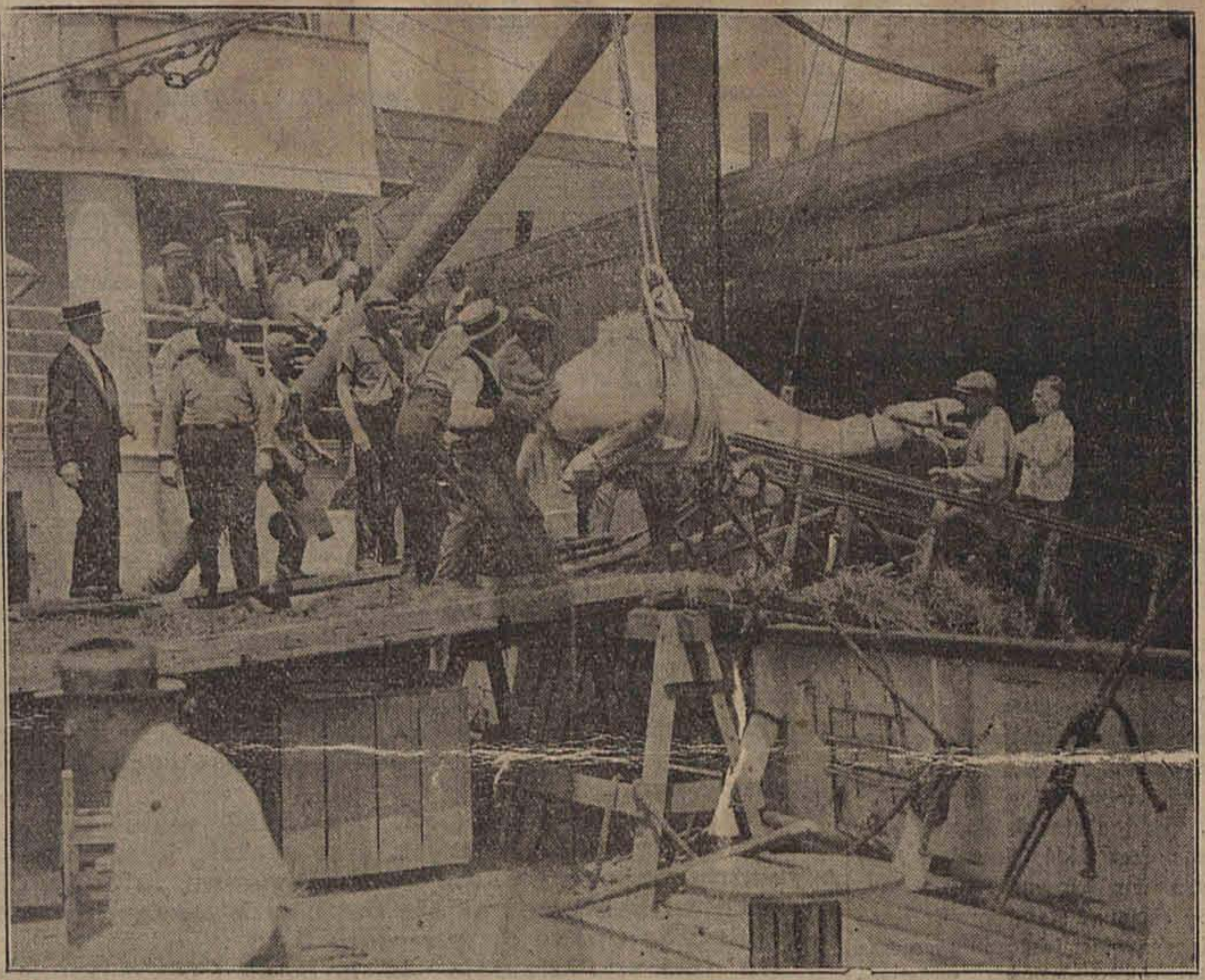
Chodzi tu mianowicie o obniżenie podatku od obrotu z dniem 1 października rb. do 1,25 proc., zaś z dniem 1 stycznia rp. do 1 proc. Rząd prawdopodobnie zgodzi się na ten wniosek, otrzyma wzamian bowiem za to koncesję ze strony centrum na korzyść taryfy celnej.

Likwidacja bandy na kresach.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Na kresach zlikwidowano nową bandę dywersyjną, której ośrodki były założone w miejscowościach zewnątrz kraju.

Akcją śledczą kierował specjalny delegat min. spr. wewn. p. Mackiewicz.



Statek egipski przywiózł w tych dniach do jednego z portów włoskich szczególny okaz białego wielbłąda, przeznaczonego do pewnego ogrodu zoologicznego w Niemczech. „Okręt pustyni" niechętnie wkracza na grunt włoski, jak to widać na fotografji.

Ofenzywa riffenów trwa.

Delegat III-ej międzynarodówki u Abd-el-Krima.

Położenie wojsk francuskich jest nadal pomyślne.

Paryż, 3 sierpnia.

Rifeni kontynuują w dalszym ciągu ofenzywę przeciwko wojskom francuskim. Ostatnio został wykolejony pociąg francuski, wiozący znaczne transporty dla armji francuskiej. Kilku żołnierzy francuskich zginęło.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że przybył do Abd-el-Krima b. szef floty rosyjskiej, Raskolnikow, jako delegat 3 międzynarodówki.

Petain po przybyciu do Paryża odbył długą konferencję z Painleve. Zapytywany przez dziennikarzy o szczegóły konferencji marszałek Petain oświadczył, że nie może udzielić informacji, ze względu na temat konferencji, który był poufny, jednakże może stwierdzić, że położenie wojsk francuskich na froncie marokańskim jest pomyślne. Następnie dziennikarze zwrócili się do Painlevego, który oświadczył, że celem podróży marszałka Petaina do Maroka była zmiana dowództwa na tamtejszym froncie. W dalszym ciągu Painleve oświadczył dziennikarzom, że jeżeli Abd-el-Krim nie przyjmie warunków pokojowych, dyktowanych przez rząd francuski — ofenzywa na froncie marokańskim zostanie podjęta ze zdwojoną siłą.

Francuzi nie otrzymali propozycji pokojowych.

Paryż, 3 sierpnia.

Na Quai d'Orsay zapewniają stanowczo, że do niedzieli wieczorem nie było urzędowego potwierdzenia wiadomości o przybyciu emisarjuszy Abd-el-Krima do gen. Primo de Rivera. Dodają przytem, że wszystkie wiadomości o Maroku pochodzące ze źródeł angielskich, a szczególnie wiadomości o układach pokojowych, należy przyjmować z wielką ostrożnością.

Paryż, 3 sierpnia.

„Echo de Paris" donosi, że prezydjum rady ministrów nie ma potwierdzenia wiadomości o wręczeniu francusko-hiszpańskich warunków pokojowych wysłańcom Rifenów, lecz, że wiadomość ta uważana jest za bardzo prawdopodobną. Przybycie wysłańców spodziewane było już od szeregu dni i prawdopodobnie przyspieszyły je tylko wzmożone przygotowania do ofenzywy i coraz bardziej wzrastające prześladowania kontrabandy wojennej. Warunki francusko - hiszpańskie pozostają ściśle w ramach układów międzynarodowych, zaś dotyczące ich wiadomości ze źródeł angielskich nie opierają się na realnych podstawach.

Francja nie odda Marokka

Paryż, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

W przemówieniu, wygłoszonem w Autun Painleve powiedział:

Jedynie umysły zbłąkane, których szkodliwa propaganda nie może być tolerowana mogą się domagać ewakuowania Maroka. Francja nie przestaje pracować nad przygotowaniem dalszych operacji wojennych, które staną się konieczne, jeżeli Abd-el Krim odrzuci warunki pokojowe.

Painleve wyraził przekonanie, że działania francuzów w Afryce północnej zakończą się najpóźniej na początku października.

Krwawe zamieszki w Syrji.

Powstańcy napadli na komisarjat francuski.

Paryż, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W Soueida w Syrji wynikły krwawe starcia między plemieniem Druzów, które napadło na komisarjat francuski, a francuzami. Gen. Sarrail w porozumieniu z komendantem angielskim przedsięwziął stanowcze kroki przeciwko wichrzycielom. W starciu padło 10 napastników, francuzi mają 5 zabitych.

Paryż, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Matin" stwierdza, iż przywódcy obecnych zamieszek w okolicy Dżebel-Druze prowadzili już akcję powstańczą przed dwoma laty. W okresie tym ruch ten przybrał charakter poważny i gen. Weygand zorganizował przeciwko niemu ekspedycję wojskową, która toczyła walki w przeciągu 6 miesięcy.

Pogrzcb s. p. Władysława Rabskiego.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Dziś po uroczystem nabożeństwie żałobnem odprawionem w górnym kościele św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Władysława Rabskiego na cmentarz Powązkowski.

W kondukcie żałobnym poprzedzanym przez liczny kler, wzięły udział oprócz przedstawicieli rozmaitych organizacji społecznych, tłumy publiczności.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

4 sierpnia 1925

Nie oszukujmy siebie samych!

Unikniemy wówczas przykrych „niespodzianek“ giełdowych.

Najgorszym błędem, popełnianym stale przez naszą „opinję“, a raczej jej twórców i inspiratorów — jest naiwne upraszczanie sobie wszelkich zagadnień przez stałe przypisywanie winy za nasze niepowodzenia różnym wrogim czynnikom, jakowejś sprzysiężonej przeciwko Polsce mafji, masonerji, czy innej „czarnej ręce“.

Nie ulega wątpliwości, że mamy wielu nieprzyjaciół, którzy radziby skorzystać z każdej okazji, by nam zaszkodzić. W tej samej sytuacji znajduje się jednak każde państwo, nie wyłączając i najpotężniejszego mocarstwa.

Rzecz więc polega na tem, by nie pokrywać własnych grzechów i błędów alarmem, w rodzaju „łapaj złodzieja!“.

W związku ze zniżką złotego i rolą Niemiec w tej grze wydaje się, naprz. wielce nieprawdopodobnem doniesienie, a raczej obliczenie jednego z dzienników twierdzącego, że Niemcy zdolali zgromadzić 200 miljonów złotych z tranzakcji eksportowych do Polski — 20 miljonów złotych za 40,000 wagonów wywiezionej do Polski mąki.

Po pierwsze, niemieccy eksporterzy sprzedawali mąkę, taksamo jak inne artykuły, prawie wyłącznie za dolary — po drugie zaś byłoby z ich strony niesłychaną sztuką zgromadzenie 200 miljonów w złotych banknotach, których jest wszystkiego 408 miljonów w obiegu.

Nie należy również zapominać, iż większość tranzakcji dokonywana była na kredyt.

Obliczenie to wydaje się też raczej dokonanem przez czynniki, które i przy tym „ogniu“ obawy o złotego chcą upiec pieczeń swojego własnego interesu — mianowicie definitywne zniesienie ulg celnych na mąkę.

Jest w tem trochę prawdy — „słyszał, że dzwonią, ale nie wiedział, w którym kościele“ ale prawda ta wygląda cokolwiek odmiennie.

Prawdą jest, żeśmy w ostatnich miesiącach dużo płaciły zagranicy za importowaną mąkę i zboże (skutki zeszłorocznej polityki) i że to powiększało deficyt naszego bilansu handlowego i odpływ walut.

I prawdą jest — na dobro dla kursu złotego — że waluty, które jeszcze teraz częściowo odpływają, stanowią przeważnie należności za towary dawno już skonsumowane, a nie wynikają z nowych tranzakcji, które są minimalne. Jest to także jedno ze źródeł pewności, że zniżka złotego była przejściowa.

Natomiast do zniżki tej przyczyniła się (i ułatwiła Berlinowi atak) „niespodziankowość“ zarządzenia Banku polskiego, ograniczającego przydział dewiz

Banki, które do ostatniego dnia przed tem zarządzeniem nietylko sprzedawały spokojnie w każdej ilości gotówkowe waluty, ale także równie spokojnie wystawiały czeki na Pragę, Wiedeń, Paryż, Londyn czy Amsterdam — dowiedziawszy się o zarządzeniu „pewnego pięknego ranka“ przeraziły się i dla pokrycia zaczęły same kupować waluty, wstrzymując jednocześnie ich sprzedaż.

Stąd parcie także na rynku wewnętrznym i zaniepokojenie.

Podkreślaliśmy już że sytuacja w najbliższych dniach musi ulec zmianie.

Waluty za importowaną żywność od 1 bm. przestają wypływać, natomiast od 6-go zaczyna się ich przypływ za eksportowane zboże. Mówią też o dalszej zwyżce cen na wiele importowanych artykułów przemysłowych i na zupełne zatamowanie przywozu w niektórych dziedzinach — wszystko w tym samym celu: wstrzymania odpływu walut dla negatywnej choćby poprawy bilansu handlowego.

Cel uświęca środki.

Wprawdzie na posiedzeniu rady gospodarczej w Warszawie w dniu 13 października 1924 p. premjer Grabski podobno powiedział:

— Trzeba się zastanowić, co ze strony rządu jest do zrobienia dla sanacji gospodarczej... Zwrócić się należy do polityki celnej. Czy podnieść cła, czy obniżyć je? Ze strony rządu byłoby wielkim błędem zęwikszanie stawek celnych obecnie trzeba raczej myśleć o ich zmniejszeniu!“...

Ale — było to już 9 miesięcy temu. Od tego czasu wiele się zmieniło — nie po naszej myśli i nie po myśli też pana premjera i ministra skarbu.

Człowiek strzela, pan Bóg kule nosi.

Robimy coś zupełnie przeciwnego, niż zamierzaliśmy — choć tamto wydawało się słusznem.

Polityka gospodarcza — tak samo, jak „polityczna“ — musi być giętka i dostosowywać się do sytuacji i okoliczności. Czasem też, choć nam się wydaje, że my nią kierujemy — ona to prowadzi nas dokąd chce, w kierunku niespodzianym.

„Przewidzenie“ też tego kierunku czasem lepiej udaje się komuś, co stoi z boku, niż, stojącemu w samym środku walki i kierownictwa...

Wracając jednak do kwestji złotego, stwierdzamy, że kurs jego w najbliższych miesiącach nie może wzbudzać większych obaw. Przejściowa zniżka była tylko małem potknięciem się przez niezręczność. Takich potknięć musimy unikać — one bowiem ułatwiają nieprzyjaciołom uderzenie nas w odsłoniętą słabiznę.

Ale, gdyśmy już mieli próbkę, unikać tego już teraz potrafimy.

M. R.

Mała Austrja ma duże kłopoty...

Niebezpieczna gra dyplomatów europejskich skończyć się może nową katastrofą.

Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.

Wiedeń, w sierpniu.

Taniec dyplomatyczny, jaki od pewnego czasu wykonywują około Austrji, najwybitniejsi mężowie stanu we wszystkich prawie stolicach europejskich jest najniebezpieczniejszą może zabawą, na jaką pozwolili sobie po wojnie dyplomaci i mężowie stanu.

Jest to poprostu zabawa na wulkanie, która gotowa skończyć się katastrofą nietylko dla Austrji ale i dla Europy.

Ze wszystkich prawie centrów politycznych nadchodzą wieści o ofenzywie, jaką rząd niemiecki równolegle z akcją o pakt bezpieczeństwa, prowadzi dalej w sprawie przyłączenia Austrji do Rzeszy. Przez długi czas łudzono się, że Niemcy zaprzątnięte kwestją paktu bezpieczeństwa i wstąpienia do Ligi Narodów nie będą miały tyle prężności politycznej, by równocześnie myśleć o „unji“ a temsamem utrudniać sobie stanowisko w swej grze z Francją. Optymizm ten opierał się między innemi także na tym fakcie, że **Stresemann zaczął sondować w państwach ententy co do ewentualnego poruczenia Niemcom jakiegoś mandatu kolonjalnego na wypadek ich wstąpienia do Ligi.**

Nie bez słuszności zatem twierdzono że prymitywna psychologja nie pozwoli Niemcom na kumulację tylu problemów nietylko nie łączących się przyczynowo ale wprost wzajem się wykluczających. Bo żeby ententa zgodziła się i na pakt bezpieczeństwa według koncepcji berlińskiej i na wzbogacenie Rzeszy jakąś kolonją zagraniczną, a równocześnie dopuściła do przyrostu terytorjalnego i ludnościowego Niemiec w sercu Europy przy pomocy unji z Austrją to mogło się wprawdzie zrodzić w jakiejś imperjalizmem zamroczonej głowie niemieckiej, ale nie na Wilhelmstrasse, gdzie bądź istnieje wyrobienie dyplomatyczne i gdzie znają chyba abecadło taktyki dyplomatycznej zawarte w znanym aforyźmie francuskim: qui trop embrasse mal etreint.

Okazało się jednak, że ci, którzy liczyli na zdrowy rozum dyplomacji niemieckiej, są... optymistami.

Wyzyskując rozpaczliwą sytuację Bul

Wyzyskując rozpaczliwą sytuację Bułgarji, starał się poseł niemiecki w Sofji wmówić rządowi Zankowa, że obecna chwila nadaje się doskonale do dywersji dyplomatycznej, do zwrócenia się pod adresem ententy, by dla uzdrowienia stosunków bułgarskich zgodziła się na zmianę traktatu w Neuilly.

Analogiczną akcję prowadził przedstawiciel niemiecki w Bukareszcie, przekonywując hr. Bethlena o **konieczności poparcia propagandy niemieckiej w kierunku rewizji traktatów powojennych.**

W Rzymie uderzyli Niemcy w inną nutę, łączącą się jednak harmonijnie z melodją bułgarską i budapeszteńską. Nie mówiło się tu wprawdzie pozornie o rewizji traktatów, lecz o **zabezpieczeniu Włochom linji Brenneru zapomocą osobnego paktu na modłę zresztą paktu gwarancyjnego proponowanego Francji.**

Trzeba znać drażliwość Mussoliniego na punkcie Brenneru, by ocenić należycie chytrość dyplomacji niemieckiej okazaną w propozycji zabezpieczenia Brenneru, **wzamian za co — i tu wylazło szydło z worka — Włochy nie mieliby czynić Niemcom wstrętów w sprawie unji z Austrją.** Pakt o Brenner zawierałby zatem mimo wszystko rewizję traktatu wersalskiego podobnie jak zrzeszenie się Alzacji i Lotaryngji pomyślane było przez Niemców jako wstęp do akcji rewindykacyjnej na granicy wschodniej.

Mussolini nie poszedł jednak na lep obietnic niemieckich, lecz stanął twardo na gruncie traktatów i interesów Włoch zakazujących utrzymanie za wszelką cenę niezawisłości Austrji. Że zresztą Mussolini gotów jest tę cenę zapłacić, dowodzi już choćby ta okoliczność, że jest zwolennikiem t. zw. ceł preferencyjnych w myśl dezyderatów rządu austrjackiego. —

Stała się jednak, w tej właśnie kwestji rzecz nieprawdopodobna.

Jeszcze bawią w Austrji eksperci Ligi narodów (z których jeden Layston jest mężem zaufania rządu angielskiego), jeszcze badają oni ewentualności połączone z przyznaniem republice austrjackiej ceł preferencyjnych, jako jedynego wogóle sposobu utrzymania jej samodzielności gospodarczej a temsamem i politycznej, a tu naraz z Londynu nadchodzi wiadomość, że **rząd angielski godzi się na cła preferencyjne, gdyż sprzeciwia się to zasadzie najwyższego uprzywilejowania...**

Pocóż zatem było wysyłać do Wiednia fachowca tej miary co Layton, skoro nie godzono się na zasadę uznaną w Genewie i przez Chamberlaina za jedyne wyjście z mizerji austrjackiej?

Londyn zdaje się też pracować za unją austro - niemiecką, usiłując w ten sposób rozwiązać austrjacką kwadraturę koła, ale akcja ta trwać może tak długo, jak długo inni partnerzy nie czują się nią zagrożeni. Nuta rzymska zaczyna jednak brzmieć zbyt indywidualnie następuje ostry zgrzyt i zabawa skończyć się może ogólnem dysonansem.

A przecież przy tej zabawie chodzi o życie Austrji, o byt sześciomiljonowego narodu, który nie może czekać, aż Londyn zdoła wszystkich skaptować na swoją stronę.

A może taktyka Londynu polega na tem, by tak długo kontynuować niebezpieczną grę z Austrją, aż ona sama w rozpaczy rozpocznie taniec, który zaprowadzi ją do Berlina?!

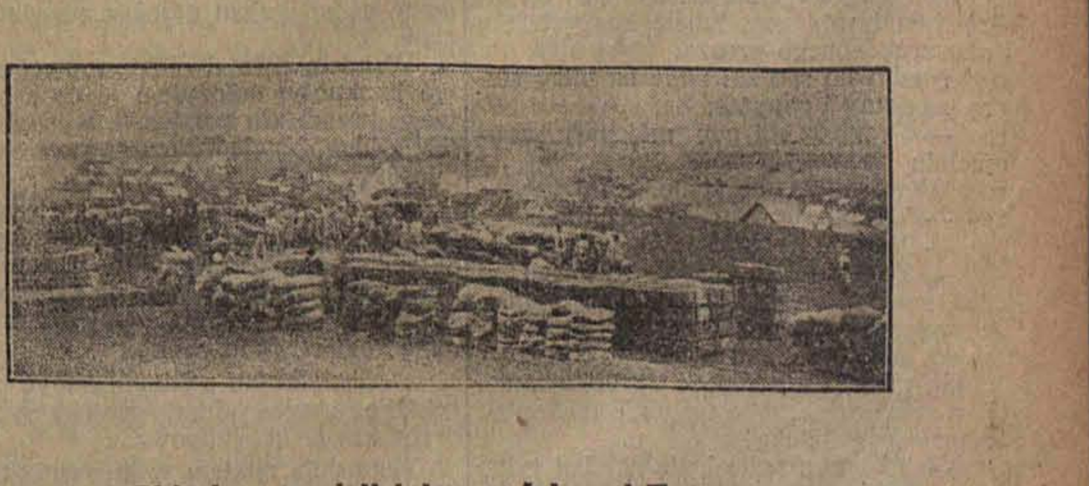
W drodze jednak do Berlina Austrja natknie się na wojska czeskie i włoskie, a gdy padnie pierwszy strzał, Europa zanurzy się w morzu krwi.

Taki epilog zabawy austrjackiej nie leży bynajmniej w interesie imperjum brytyjskiego.

Tertia gaudens w tej zabawie byłaby tylko — trzecia międzynarodówka.

Spectator.

Z frontu marokańskiego.



Składy amunicji i żywności pod Tezem.

Francuz chętniej odda życie, niż pieniądze.

Wojny i rewolucje wyrobiły w nim twardy zmysł oszczędnościowy.

Oto dlaczego Caillaux nie może przeprowadzić daniny majątkowej.

Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".

Paryż, w sierpniu.

Parę dni temu zadaliśmy na tem miejscu pytanie: dlaczego Caillaux nie chce wprowadzić podatku majątkowego?

Dlaczego znany ze swych demokratycznych poglądów minister Caillaux nie może zdobyć się na to, na co zdobył się Władysław Grabski w Polsce i Erzberger w Niemczech

Przecież finanse Francji znajdują się w stanie bardzo poważym. Skarb cierpi na małokrwistość i gwałtownie potrzebuje zasilenia przez ożywcze soki dobrobytu narodowego. Jest to tembardziej pożądane, że we **Francji istnieje rażący dysonans między skarbem, a społeczeństwem.**

Jeżeli porównamy Francję z Polską, to zauważymy, że podczas gdy w Polsce skarb jest zamożny a społeczeństwo ubogie, to tutaj jest akurat naodwrót: społeczeństwo zamożne, ale skarb biedny.

Dlaczego więc nie zasilić tego „dychawicznego" skarbu kosztem niepospolicie bogatego społeczeństwa francuskiego?

Otóż nam się wydaje, że odpowiedź na powyższe pytanię można otrzymać jedynie drogą zbadania pewnych stron psychiki narodu francuskiego.

Współczesnego francuza cechuje niezwykle silnie rozwinięty zmysł oszczędności.

Nie ulega wątpliwości, że oszczędność — to bardzo piękna i pożyteczna rzecz, ale, jak zresztą wszystko na świecie, tylko pod jednym warunkiem: jeżeli jest utrzymana w należytych granicach.

Śmiem twierdzić, że francuz posuwa swoją oszczędność do przesady.

Francuz musi oszczędzać. Jeżeli zarabia rocznie pewną kwotę odkłada. Zdarza się nieraz, że odkłada tyle, że mu na życie nic prawie nie pozostaje.

Z drugiej strony ta przesadna oszczędność wytwarza jedną niezbyt miłą cechę: zamiłowanie pieniądza i chciwość...

Nie chcemy bynajmniej dotknąć dumy czy godności narodu francuskiego. Jest to naród niezwykle dzielny, niezwykle zdolny i utalentowany. Naród, kroczący w pierwszym szeregu przodujących światu narodów.

Jeżeli mówimy, że francuz kocha pieniądz i że jest nieludzko chciwy, to nie czynimy tego przez złośliwość, lecz w imię bezstronnego badania rzeczywistości. Podobnie moglibyśmy dużo powiedzieć na temat niezwykle cennych zalet tego niepospolicie wartościowego z punktu widzenia kultury ogólnoludzkiej narodu.

Zachodzi więc teraz pytanie, jakie są przyczyny tego zadziwiającego kultu Mammona w sercach i umysłach francuzów?

Dlaczego nie dostrzegamy tego kultu w Polsce, w Niemczech, w Rosji, w Skandynawji, a jeśli go nawet widzimy, to w nieskończenie słabszej postaci.

Otóż zdaje nam się, że działają tu 2 przyczyny: 1) wstrząśnienia dziejowe, 2) dążenie do renty.

Kilka słów o pierwszej przyczynie.

Francja jest krajem, który doznał w krótkim przeciągu czasu niezmiernie dużo wstrząśnień politycznych.

Dość powiedzieć, że w przeciągu nie spełna jednego stulecia (1789 — 1870) Francja przeżyła 4 rewolucje: 1) wielką rewolucję 1789 r., 2) rewolucję lipcową 1830 r., 3) rewolucję 1848 r., 4) rewolucję 1870 — 1871 r. (obalenie drugiego cesarstwa i komuna paryska). Dodać też trzeba że w przeciągu ostatniego **stulecia Francja została 3 razy najechana przez obcą armię.** Po raz pierwszy w 1814 roku, za Napoleona I; po raz drugi w 1870 roku, za Napoleona III i po raz trzeci w 1914 roku podczas niedawnej wojny światowej. Podczas każdej inwazji Paryż znajdował się w niebezpieczeństwie, a ludność jego nieraz przymierała głodem...

A ponadto ileż to kryzysów i wstrząśnień ekonomicznych nawiedziło Francję w ciągu tego jednego stulecia?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ten cały kompleks zjawisk i wydarzeń, to jasnem się stanie, dlaczego francuz tak bardzo liczy się z pieniądzem.

Podczas każdego z tych wstrząśnień **podczas każdej rewolucji, inwazji czy kryzysu Paryż przeżywał niezmiernie ciężkie chwile. Ludność głodowała, życie gospodarcze zamierało, zwątpienie wkradało się do serc ludzkich.**

Nic więc dziwnego, że te niedomagania wycisnęły głębokie piętno na psychice współczesnego francuza. Podczas tych ciężkich chwil ludzie ogromnie liczyli się **z każdym groszem i zachowali tę cechę nawet na lepsze czasy.**

Nie zapominajmy, że nie tak dawno, bo w 1870 — 1871 roku, podczas oblężenia Paryża przez Wilhelma I, ojcowie i dziadkowie dzisiejszego pokolena mocno głodowali i płacili bajońskie sumy za marnego parszywego szczura.

W czasie niedawnej wojny światowej ludność Francji też nie opływała w dostatki. Wstrząśnienia przeszły, niespokojny czas minął — ale nabyte wtenczas cechy trwają i nie prędko znikną...

Przejdźmy teraz do drugiej przyczyny omawianego zagadnienia.

Każdy francuz dąży do tego, aby jak najprędzej zostać rentierem.

Żaden francuz nie pracuje dłużej, niż do 50 lat, a po pięćdziesiątce „se retire" (wycofuje się) z aktywnej działalności gospodarczej.

Przez pięćdziesiąt lat pracuje, jak koń, ale zato później nic nie robi i żyje z renty.

Jasnem jest, że to usilne dążenie do zapewnienia sobie jaknajlepszej renty decydująco przyczynia się do rozwinięcia zmysłu oszczędności i do niezwykłego wzrostu kultu pieniądza.

Widzimy więc, że ta zadziwiająca oszczędność i „chciwość" francuza posiada swoje głębokie przyczyny.

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego Caillaux nie chce wprowadzić podatku majątkowego.

Wprowadzić ten podatek -- to przewrócić do góry nogami psychikę narodu francuskiego. Francuz niezbyt chętnie płaci **podatek dochodowy:** podatek od regularnego rocznego dochodu, a cóż dopiero powiedzieć o **podatku majątkowym,** który wyrwałby obywatelowi kawał majątku, a nie dochodu...

Zdaje się, że francuz z lżejszem sercem oddałby swą krew, niż swe pieniądze. Łatwiej zdecydował by się na podatek krwi, niż na podatek mienia.

Zachodzi jednak pytanie, czy konieczność nie zmusi Caillaux'a (lub jego następcy) do ustanowienia podatku majątkowego, wbrew najgwałtowniejszej nawet opozycji społeczeństwa?

Bardzo możliwe, że ta nieubłagana konieczność zrobi swoje.

Nam się właśnie zdaje, że tak będzie. Upodobania psychiki narodowej ustąpią przed niepowstrzymanym naporem konieczności państwowej. **R. W.**

Historje, jakich mało

Sławny znachor.

Światową wprost reputację zdobył sobie uzdrawiacz chorych Beziat. Beziat leczy metodą d-ra Coue — sugestją. Od czasu do czasu przepisuje jednak kuracje i lekarstwa, które podobno pomagają, jak świadczą chorzy. Przeczą temu oczywiście lekarze fachowi, którzy usiłowali wytoczyć niedawno Beziat proces o znachorstwo. Proces spełzł na niczem. Przyczynił się zresztą do jeszcze większej sławy uzdrawiacza.

Beziat mieszka skromnie na wsi w swej fermie pod Avignonnet (Francja).

Codzień zjawia się przed fermą listonosz z pełną torbą.... nie.... pchając przed sobą taczkę, z górą listów. Około 3 tysięcy listów dziennie otrzymuje Beziat ze wszystkich stron świata, w tem sporo depesz z opłaconą odpowiedzią — z Hiszpanji, Anglji, Brazylji.

Beziat niema sekretarza. Odpowiada więc tylko na depesze, a listy wysypuje do stodoły.

Epokowy wynalazek.

Doktór F. Sevard z Goshen (Ameryka) zakomunikował instytutowi homeopatji wiadomość o nowym, odkrytym przez siebie sposobie leczenia neurastenji. Dr. Sevard leczy swych chorych lekturą tygodników humorystycznych i satyrycznych!

Wynalazca twierdzi, że 50 proc. chorych, wyzdrowiało już po 2 seansach kuracyjnych.

„Neurastenicy" amerykańscy mogą się cieszyć pełnią zdrowia.

Pytanie z przed 100 lat.

W piśmie paryskiem z r. 1825 czytamy pod datą 10 lipca co następuje:

„Jeden z naszych korespondentów angielskich donosi nam z Edynburga, iż p. Burstall, anglik, udaje się do Paryża w celu opatentowania projektu dyliżansu, poruszanego siłą pary, który może się toczyć po zwykłej drodze.

Koleje żelazne, dyliżanse poruszane parą... gdzie się zatrzyma rozwój techniki?"

Setna rocznica sztuki fotograficznej w Paryżu.



Na uroczystości, która się odbyła w Sorbonie, był obecny prezydent republiki francuskiej p. Doumergue.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Moje oszczędności.

Groteska.

W dzieciń每twie mojem często słyszałem:

— Dziecko, trzeba oszczędzać.... mogą nadejść ciężkie czasy, czarna godzina....

Wówczas nie wiedziałem jeszcze, co znaczą złe czasy, ale dziś wiem, że „te czarne godziny i złe czasy" powoli się zbliżają i wówczas ludzie korzystają z zaoszczędzonego grosza.

Niedawno spotkał mnie na ulicy stary znajomy i zapytał:

— Powiedz mi pan, mój miły przyjacielu, ile pan zarabia?

Wymieniłem mu sumę.

— Tak! A ile pan zaoszczędza?

— Ja? ani grosza!...

— To jest lekkomyślne — powiedział mój znajomy. — Dziś pan jest młody, energiczny, pan dużo pracuje i dużo zarabia, ale niech pan sobie wyobrazi — nagle traci pan zdolność zarobkowania, pan zachoruje.... albo wpadnie pod auto.. zostaje pan kaleką!

— W takim razie będę chodził tylko po trotuarze.... — powiedziałem po namyśle...

— Ale i tam grozi panu niebezpieczeństwo, cegła może spaść z dachu i rozbić panu głowę, jest pan ciężko ranny. Cóż wówczas?

Serce zaczęło mi gwałtownie bić. Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Sytuacja była bez wyjścia. Na ulicy czyhały na mnie pędzące auta, na trotuarze cegła z dachu mogła mi głowę rozbić...

— A więc dobrze — powiedziałem, — od dzisiejszego dnia — zaczynam oszczędzać....

Po dwuch dniach przeliczyłem pieniądze w portfelu i skonstatowałem, że mogę ze spokojem odłożyć pięćdziesiąt rubli.

Wziąłem dwa dwudziestopięciorublowe banknoty, położyłem je do środkowego przedziału portfelu i, westchnąwszy z ulgą, powiedziałem: „moje oszczędności".

Równo po dwuch dniach nastąpił krytyczny moment: Na bulwarze spotkałem śliczne dziewczątko, w fryzurze a la garconne i o śmiejących się oczach. Śliczne to stworzonko, spojrzawszy na mnie kokieteryjnie, rzekło:

— Chciałabym z panem odbyć przejażdżkę automobilem! Spotkamy się przed kawiarnią Filipowa....

Tego dnia miałem w kieszeni tylko pięć rubli.... Sytuacja była przykra. — Wówczas przypomniał mi się mój grosz zaoszczędzony i byłem ocalony....

Przejażdżka autem była zachwycająca.

Nazajutrz spotkałem przypadkowo mego znajomego, przypomniał sobie naszą rozmowę i zapytał: — Czy zaczął już pan oszczędzać?

— Tak.... zacząłem.... odłożyłem już pięćdziesiąt rubli, gdy nagle.... spotkałem Marję Iwanownę.... chciała jechać autem.... Odbyliśmy cudowną wycieczkę; było piękne popołudnie, lecz moje oszczędności wydałem.

Przyjaciel mój załamał nerwowo ręce i rzekł: — Mój Boże, jak można być tak lekkomyślnym?

Zaambarasowany odrzekłem:

— Pan ostrzegał mnie przed autami, przeto ja...

— No i co?

— Pan miał rację — auto to potwór, połknęło mi całe moje oszczędności!

Znajomy mój wyjaśnił mi wyczerpująco na czem polegają złe czasy i wziąłem to sobie do serca. Postanowiłem rozpocząć nowe życie.

Chciałem się męczyć, głodzić, byleby zaoszczędzić dużo pieniędzy...

Po tygodniu miałem już w środkowym przedziale mego portfelu zaoszczędzonych sto rubli. Odmawiałem sobie poprostu jedzenia i przyrzekłem solennie nie wydawać tych pieniędzy....

Lecz... potrzebne mi było nowe, zimowe palto. Po długich wewnętrznych walkach, postanowiłem kupić sobie palto i pożyczyć „prowizorycznie" u siebie na ten cel pieniądze.

Gdy dostałem potem pensję, mogłem wziąć sto rubli i schować je, jako oszczędność.

Pierwszego odebrałem pensję — trzysta rubli. Popełniłem głupstwo: zamiast schować te sto rubli do środkowego przedziału portfelu, odłożyłem wszystkie pieniądze razem i powiedziałem sobie poprostu: że to wszystko jedno, czy pieniądze leżą w środkowym, czy w innym przedziale portfelu!

Zapłaciłem za mieszkanie, posłałem ratę krawcowi, zjadłem kolację w kabarecie, wypiłem jeszcze w kawiarni „czarną" i gdy wróciłem do domu i zajrzałem do portfelu — nie miałem ani grosza oszczędności...

— A teraz oszczędza pan?

— Tak... oczywista! — odpowiedziałem zakłopotany... Oszczędzałem. Ale co robić? Ma się tyle nieprzewidzianych wydatków...

— Gdzie pan chowa oszczędności?

— Do mego portfelu, do środkowego przedziału.

— Nie powinno się zaoszczędzonych pieniędzy nosić przy sobie... Powinien pan tak postapić jakby pan wogóle pieniędzy nie posiadał.

D. c. n.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Wspaniały 14-aktowy podwójny program!

Arcydzieło wielkiej amerykańskiej wytwórni „Paramount".

„TANIEC MOTYLA"

(Na zgliszczach miłości)

Fascynujący dramat erotyczny w 8-iu aktach.

W rolach głównych: Bebe Daniels i Conrad Nagel

ORAZ:

Wspaniała farsa w 6-iu aktach

„DETEKTYW W SPÓDNICY"

W roli głównej: DOROTHY GISH.

Orkiestra pod kierunkiem p. Sypniewskiego.—Widownia połączona z tarasem ogrodowym!

Nowy plan bezpieczeństwa Europy

opracowało angielskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Briand i Caillaux naradzać się będą z Chamberlainem nad sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Londyn, 3 sierpnia

W londyńskich kołach dyplomatycznych istnieje projekt zwołania w połowie sierpnia konferencji mężów stanu aljanckich, także Benesza, Hymansa, Venizelosa i posła Boncoura, aby na wspólnej konferencji o charakterze poufnym omówić kwestję bezpieczeństwa. **Prasa francuska jest zdania, że chodzi tu o jakiś nowoopracowany przez Foreign Offi ce plan zabezpieczenia Europy przed przyszłemi wojnami.**

„Echo de Paris" stwierdza, że taki pakt bezpieczeństwa byłby sformułowany jednostronnie, tylko z angielskiego punktu widzenna. „Echo de Paris" pisze dalej, że angielskie min. spraw zagranicznych zaproponowało niedawno Briandowi, **aby zwołać wspólną konferencję prawników, w której wzięliby udział** trzej prawnicy niemieckiego M. S. Z. Briand jednak odrzucił projekt angielski z uwagi, że na taką konferencję jest jeszcze zawcześnie. Pismo dalej dodaje od siebie, że tak w jednym, jak i w drugim projekcie chodzi o posunięcie kwestji **bezpieczeństwa w kierunku tendencji angielsko - niemieckich.**

O czem mówić będą Briand i Caillaux w Londynie.

Londyn, 3 sierpnia
Agencja Wschodnia.

„Observer" donosi, że tematem konferencji mającej się odbyć między Briandem, Caillaux a Chamberlainem będą obrady nad stanowiskiem Francji w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Konferencja z udziałem Niemiec.

Bruksela, 3 sierpnia
Agencja Wschodnia.

„Etoile Belge" donosi, że w najbliższym czasie odbędą się obrady nad możliwościami zwołania konferencji, z udziałem Niemiec, mającej za zadanie omówienie sprawy paktu.

Zdaniem dziennika, Anglja i Belgja **skłonne są do zwołania tej konferencji w czasie możliwie krótkim, natomiast Francja stoi na zdecydowanem stanowisku, by konferencję tę odłożyć do drugiej połowy września, t. j. na okres, w którym zakończona zostanie jesienna sesja Ligi narodów, na której niewątpliwie omawiane będą również kwestja paktu i zagadnienia z nim związane.**

Stany Zjednoczone nie chcą się zobowiązać wobec Ligi narodów.

Londyn, 3 sierpnia

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że należy się spodziewać nowych posunięć w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału rozjemczego w Hadze. Warunki Stanów są te, żeby przez przystąpienie do trybunału nie brały zobowiązań wobec Ligi, żeby miały prawo mianować własnego sędziego oraz żeby regulamin kompetencji i procedury trybunału był jasno ustalony.

Walka o dzień pracy na Górnym Śląsku.

P. Korfanty akceptuje stanowisko rządu.

Nasz katowicki kor. telefonuje:

Wybuchł tutaj w 3-ch hutach strejk protestacyjny przeciwko utrzymaniu 10-godzinnego dnia pracy.

Strejkuje 9 tysięcy robotników. Sytuacja poważna.

***

P. premjer Grabski przyjął wczoraj posła Korfantego, który zaaprobował stanowisko rządu w sprawie zatargu w hutnictwie na Górnym Śląsku.

Wichura i deszcze nad stolicą.

Przedmieścia pod wodą.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj w Warszawie przez cały dzień szalała burza, ulewny deszcz padał przez cały dzień.

Przedmieścia były kompletnie zalane wodą.

Na głównych zaś ulicach wichura powyrywała drzewa, przewróciła słupy wyrządzając znaczne szkody.

Zwyżka kosztów utrzymania w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji statycznej dla badania zmian kosztów utrzymania.

Skutkiem podrożenia od 1 lipca komornego o 6 proc., oraz podniesienia się cen nabiału, — wskaźnik za lipiec wyniósł 2 proc zwyżki.

Włamanie w dyrekcji lasów państwowych w Warszawie

Zrabowano 7.500 złotych.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj zrana gdy do biur dyrekcji lasów państwowych, mieszczącej się w gmachu galerji Luksemburga przy ulicy Senatorskiej 29, przybyli woźni dyrekcji z przerażeniem spostrzegli, iż w biurze panuje tego rodzaju nieład, który nie pozostawia wątpliwości, co do wizyty złodziejskiej. Przy bliższem rozejrzeniu się ujrzano, że

kasa ogniotrwała jest rozbita

Natychmiast zawiadomiono władze policji kryminalnej, które zjawiwszy się na miejscu, stwierdziły, że rzeczywiście biuro dyrekcji odwiedzili włamywacze. Przedostawszy się do wnetrza zapomocą podrobionego klucza, włamywacze przez rozbicie zamków w kasie ogniotrwałej otworzyli ją i

zabrali 7.500 złotych w gotówce.

Dokładne oględziny zarówno kasy, jak i urządzeń biurowych, wykazały, że włamywacze przezornie powycierali wszystkie ślady rąk i palców. Rzecz bardzo charakterystyczna, że biuro dyrekcji lasów pada już po raz drugi ofiarą włamywaczy, po raz pierwszy bowiem włamania dokonano w dniu 2 stycznia r. b.

Fatalny los optantów w Niemczech.

Niemcy nie uczynili nic, aby ulżyć doli swych obywateli powracających z Polski.

Berlin, 3 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

W ostatnim czasie dzienniki berlińskie naigrywały się, że rząd polski nie poczynił przygotowań dla powracających z Niemiec optantów i donosiły, że powracający do Polski optanci narażeni są na głód i nędzę.

W przeciwieństwie do tych kłamstw na uwagę zasługują szczegóły sprawozdania, które wysłany do Piły współpracownik „Berliner Zeitung am Mittag" przesłał swemu dziennikowi. W sprawozdaniu tem czytamy: napływ wydalonych z Polski niemców z nocy 31 lipca na 1-go sierpina osiągnął punkt kulminacyjny. W czasie 24 godzin przejechało granicę przeszło 3000 wychodźców Przyjęcie, jakie Niemcy zgotowały wychodźcom urąga wszelkim opisom, Umowa w sprawie terminu opcji podpisana została w Wiedniu 30 sierpnia 1924 r., termin więc 1-go sierpnia 1925 r. był dobrze rządowi znany, a jednak rząd ine przygotował się na przyjęcie. Umieszczono ich w zabudowaniach dawnej fabryki lotniczej „Albatros" a gdy nie starczyło miejsc, skierowano wychodźców do budynków szkolnych. **Jeńcy wojenni podczas wojny byli lepiej traktowani niż optanci, powracający do ojczyzny. Pierwszej nocy spali oni na gołej ziemi.** Mimo nadludzkich wysiłków komendanta obozu nie dano rady z rozmieszczeniem wychodźców. **Stosunki sanitarne były okropne, a wskutek braku opieki lekarskiej wydarzyło się kilka wypadków śmierci i kilka wypadków chorób zakaźnych.** Z 20 noworodków, które w obozie koncentracyjnym przyszły na świat, zmarło kilka wskutek braku opieki. Ludność Niemiec jest oburzona nieudolnością okazaną przez rząd przy przyjmowaniu wychodźców niemieckich.

Zdaje się, że popełniono zasadniczy błąd, skierowując w jedno miejsce wszystkich wychodźców, zamiast umieścić ich w kilku obozach.

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY"

Pogrzeb ofiar tragedji lotniczej w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Mimo ulewnego deszczu, jaki padał bez przerwy od rana, na zapowiedziane wyprowadzenie zwłok poległych w czasie katastrofy lotniczej pilotów przybyły olbrzymie tłumy publiczności. Reprezentacja wojska, władz i organizacji, oraz publiczność zgromadziły się w tak imponującej liczbie, iż nie mieszcząc się w kościele, zaległy cały wielki plac przed świątynią. Kościół przybrany zielenią i kirem. Trumny ze zwłokami poległych stoją obok siebie na wysokich katafalkach, tonąc wśród kwiecia. Wieńce: od M. S. Wojsk. lotnictwa, L. O. P. P., tow. lotniczego i t. d., przy trumnie zaś ś. p. Heidlera — oprócz tego wieniec od M. S. Zagr. Wzdłuż świątyni — wyciąga się szpaler honorowy kompanji 1 p. lotn. Na wyprowadzenie zwłok przybyli przedstawiciele armji i lotnictwa, z gen. Zagórskim, Piskorem i in. na czele, władze L. O. P. P. z woj. Beczkowiczem itd.

Po nabożeństwie — trumny wyniesiono, umieszczając na dwuch ukwieconych kadłubach samolotów, z których każdy ciągnęło 6 koni. Zwłoki ś. p. por. Fijałkowskiego wynieśli oficerowie - lotnicy, ś. p. Heidlera — reprezentanci L. O. P. P.

Zniesienie wiz paszportowych.

Wiedeń, 1 sierpnia.

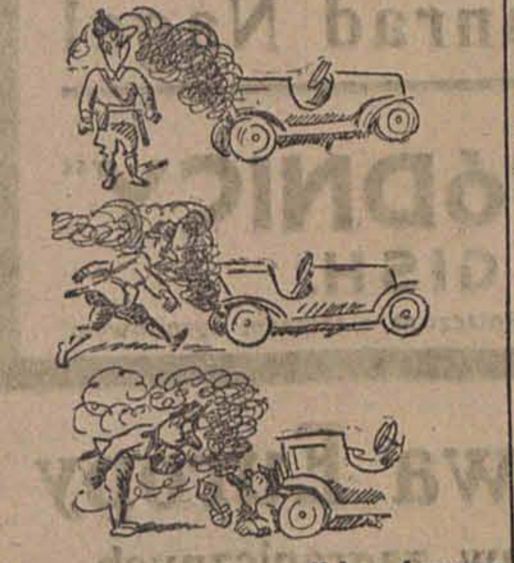
Rząd angielski podjął rokowania z rządem czeskosłowackim i włoskim w sprawie zniesienia wiz paszportowych, jak to sie stało w stosunkach z Niemcami.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ **4** WTOREK

Dziś: Dominika W.
Jutro: N. M. P. Śnieżnej

Wschód słońca o g. 3.40
Zachód o g. 7.12
Wsch. księżyca o g. 2.14
Zachód o g. 11.53
Długość dnia 15.29
Ubyło dnia g. 1.09



Przyczynek do walki z dymem w miastach. (Lustige Blaetter)

Osobiste.

W dniu wczorajszym wyjechał na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy nadkomisarz policji państwowej p. Izydorczyk.

Zastępować nadkomisarza Izydorczyka w jego czynnościach będzie podkomisarz Mikuła, który w dniu wczorajszym przyjechał z urlopu. (p)

Urlopy w magistracie.

Ławnik wydziału oświaty i kultury p. Zygmunt Hajkowski w dniu 3 sierpnia r. b. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął swe urzędowanie wicedyrektor zarządu głównego p. Mieczysław Kalinowski.

W dniu wczorajszym po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął swe urzędowanie inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Artur Starzyński.

Dnia 3 sierpnia r. b. wyjechał na urlop wypoczynkowy inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. Edward Mittelstaedt.

Podczas urlopu dr. Mittelstaedta zastępować go będzie dr. A. Starzyński.

Drżyjcie sutenerzy!

Kobieca policja obyczajowa rozpoczyna z wami walkę.

W dniu wczorajszym przybyły z Warszawy urzędniczki policji obyczajowej w liczbie 5 i z dniem dzisiejszym rozpoczynają służbę.

Zadaniem kobiecej policji obyczajowej będzie wyłapywanie sutenerów i wydawanie ich w ręce 4-ej brygady.

Wywiadowczynie ukończyły w Warszawie kurs policji obyczajowej przyczem egzamina złożyły wzorowo.

Przydział kobiecej policji obyczajowej w Łodzi ma tę dobrą stronę, że umożliwia dokładne informowanie władz o życiu prostytutek, podczas gdy wywiadowcom mężczyznom przychodziło to z trudnością. (p)

Powrót dziatwy łódzkiej z Rabki. Dnia 30 lipca rb. powróciła z Rabki do Łodzi partja dziatwy łódzkiej, składająca się z 48 osób. Dzieci te wysłane przez wydział opieki społecznej, przeby wały w Rabce w ciągu 5 tygodni. Dzieci wyglądają bardzo dobrze, przybyło im na wadze średnio 3 klg., niektórym zaś **nawet 6.5 kg.**

Zarządzenia, które odnoszą wręcz przeciwny skutek.

Zniesienie ulg celnych zagraża naszemu przemysłowi jedwabniczemu.

Polscy kupcy wyjeżdżają gremjalnie po zakupy... do Francji!

Jak już donosiliśmy z dniem 1 sierpnia zostały zniesione ulgi celne na wszelkie importowane z zagranicy towary.

Zarządzenie to wydane zostało w wykonaniu uchwały ostatniego posiedzenia rady ministrów, na którem omówione były sposoby walki z nagłą zniżką kursu złotego..

Teoretycznie zamierzenie było wyjątkowo celowe: zniesienie bowiem ulg celnych wydatnie wpłynie na zmniejszenie się importu, co ze swej strony przy czyni się do złagodzenia ujemności naszego bilansu handlowego.

Z drugiej jednak strony omawiane rozporządzenie zostało wydane w wyjątkowo bezwzględny sposób, z zupełnem nieliczeniem się z potrzebami pewnych gałęzi przemysłu krajowego, co w konsekwencji wywołać może skutki wręcz przeciwne od linji zamierzeń rządowych.

Jest rzeczą bowiem oczywistą, że wydatne zmniejszenie się produkcji krajowej pod wpływem ostatnich posunięć celnych i zalew rynku wyrobami przemysłu obcego, odbije się w wyjątkowo ujemny sposób na naszej gospodarce.

Mamy tu na myśli polski przemysł jedwabniczy, który ze względu na wzrastającą siłę konkurencyjną krajowego rynku, ma przed sobą świetne warunki rozwoju.

Charakterystycznem jest, iż przemysł jedwabniczy szczególnie odczuwa konkurencję uprzywilejowanego przemysłu francuskiego.

Widmo zalewu naszego rynku jedwabniczego wyrobami francuskiemi, stwarza przed polskim przemysłem jedwabnym groźne memento, z którym jednak że (jak to już donosiliśmy) przemysł ten narazie skutecznie walczy.

Dnia 1 sierpnia spadła na ten przemysł nowa wieść hiobowa, która w skutkach swych wytrąca mu zupełnie możność walki z konkurencją francuską.

Rozporządzenie o zniesieniu ulg celnych wywołało wśród przemysłowców jedwabniczych w Łodzi wyjątkowe przygnębienie.

W związku z tym odbyła się wczoraj w krajowym związku przemysłu włókienniczego, konferencja przedstawicieli przemysłu jedwabniczego (zrzeszonego w dwóch istniejących w Łodzi związkach włókienniczych).

Przewodniczył obradom prezes krajowego związku p. Babiacki.

Zebrani w przemówieniach swych podkreślali, że wprowadzona w życie 10 lipca b. r. **konwencja polsko - francuska w wyjątkowo uciążliwy sposób krzywdzi polski przemysł jedwabniczy, umożliwiając jednocześnie importowanie do kraju luksusowych artykułów francuskich.**

Jestto wprost bezprzykładne fawory zowanie obcego przemysłu ze szkodą dla produkcji własnej.

Tak naprz. cło na wyroby jedwabne zostało zniżone do 50 proc. przy równoczesnem podwyższeniu cła na przędzę o 10 proc.

Następnie zebrani nakreślili zgubne dla przemysłu jedwabniczego skutki rozporządzenia z 1-go sierpnia, które wpłynęło na nowe znaczne podrożenie przędzy (sprowadzanej przez łódzki przemysł wyłącznie z zagranicy) przez zniesienie celnych ulg automatycznych.

Zniżki celne (wynikające z tytułu konwencji) na gotowe wyroby francuskie obowiązują nadal, wobec czego dalsza produkcja przy podobnych warunkach jest zupełnie uniemożliwiona.

Zebrani stwierdzili, że przemysł krajowy jest w stanie, zarówno ilościowo, jak i jakościowo całkowicie zaspokoić konsumpcję krajową; takie ogromne sumy pieniędzy odpływające do Francji za sprowadzone wyroby, mogłyby z pożytkiem pozostać w kraju, co by wyjątkowo dodatnio odbiło się na naszym bilan sie handlowym.

Skonstatowano również, że **wielcy hurtownicy polscy gremjalnie zbierają się obecnie w Ljonie, aby poczynić tam znaczne zakupy** także w najbliższym czasie spodziewane jest odpotowanie przez nasze komory celne zwiększonego przypływu jedwabi francuskich, za które w październiku lub w listopadzie trzeba będzie zapłacić obcemi walutami.

O ile wówczas Bank Polski nie zdoła dostarczyć w odpowiedniej ilości walut, handel jedwabniczy zmuszony będzie szukać gotówki u t. zw. prywatnych dyskonterów, co oczywiście na poprawę naszych stosunków pieniężnych nie wpłynie, lecz wywołać będzie mogło bardzo niepożądane i bolesne skutki, jakich obecnie jesteśmy świadkami.

W końcu uchwalono wystosować do ministerstwa skarbu obszernie umotywowany memorjał, z żądaniem przywrócenia ulg celnych na przędzę i półfabrykaty, służące dla potrzeb przemysłu jedwabniczego.

Kończąc niniejsze sprawozdanie podkreślić musimy, że zarówno dla podniesienia przemysłu jedwabniczego, jak i innych gałęzi niezbędna jest oględna i celowa polityka celna i odpowiednia ochrona krajowych wyrobów.

Jedynie takie środki przyczynić się mogą do uzdrowienia naszego życia gospodarczego i co za tem idzie do wytworzenia realnej podpory dla naszej waluty.

Nieoględne zaś posunięcia celne, o jakich wyżej mowa, pomimo iż wychodzą ze słusznego założenia, mogą sytuację tylko pogorszyć. **J. C.**

O kredyty na remont domów.

Odrestaurowanie zniszczonych mieszkań złagodzi klęskę głodu mieszkaniowego.

Sprawa remontowania zniszczonych domostw, grożących zawaleniem, jest niemniej ważna od budowy nowych gmachów mieszkalnych.

Kwestja ta została uregulowana ustawą o rozbudowie miast, która w punkcie 4 daje magistratom prawo nakazywania właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkałych naprawę i doprowadzenie tych domów, względnie lokali, do stanu mieszkalnego, a także właścicielom domów zamieszkałych, których stan tego wymaga, naprawę lub odnowienie, umożliwiając uskutecznienie robót nakazanych przez wystarczającą pożyczkę. W razie niewykonania naprawy lub odnowienia domu czy mieszkania w termi nie odpowiednim, wyznaczonym przez magistrat, względnie komitet rozbudowy, magistrat lub komitet rozbudowy **wykonywa to sam lub powierza wykonanie osobie trzeciej na koszt właściciela.**

Sprawa ta jest dla Łodzi tem ważniejsza, iż cały szereg mieszkań wskutek nieprzeprowadzenia remontu jest niezdatnych do użytku i **remont tych mieszkań złagodziłby głód mieszkaniowy.**

W związku z tem stow. „Lokator" skierowało do komitetu rozbudowy pismo, w którem wskazuje na konieczność uświadomienia właścicieli nieruchomości, aby w myśl ustawy o rozbudowie miast **zgłaszali podania o przyznanie kredytów na remont zniszczonych domostw.**

Towarzystwo „Lokator" powołuje się w liście tym na opinję komisarza wydziału rozbudowy przy ministerstwie skarbu inż. Polkowskiego, który oświadczył, iż **sprawa udzielania pożyczek na remont właścicielom nieruchomości jest tak samo ważna, jak udzielanie kredytów na wykończenie domów.**

Jak się dowiadujemy, magistrat skomunikuje się w tej sprawie z komisarzem wydziału rozbudowy i już w najbliższym czasie komitet rozbudowy miasta rozpocznie przyznawanie kredytów **na remont zniszczonych domów**, przyczem domy, których właściciele nie **będą chcieli remontować, będą remontowane przez magistrat na koszt właściciela domu.**

ar.

Nowe blankiety wekslowe.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Dnia 5 b. m. ukażą się w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr., 1 z., 50 gr. i 3 złote z tekstami, opartemi na obowiązującem prawie wekslowem. Blankiety będą dwojakiego rodzaju, a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych.

Rysunek blankietów, oraz ich wymiar, nie będą się niczem różniły od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych, wymienionych wartości.

Czytajcie „Express Wieczorny"

Teatr, muzyka i sztuka.

LETNI TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek, w dalszym ciągu pełna humoru i dowcipu krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Pan Podprefekt to ja!" która zdobyła nadzwyczajny sukces dzięki dobrej obsadzie ról z pp. Brandtówną, Zielińską, Bieleckim, Puchalskim Góreckim, Gałęckim i Urbańskim na czele. Początek przedstawień o godz. 9 wiecz. Koncertu o 8 wiecz. Kasa czynna codziennie od 12—3 i 5—10 wiecz.

Walka o chleb i pracę.

Kontrolę bezrobotnych korzystających z zasiłków

przeprowadza urząd pośrednictwa pracy.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w związku z przejęciem przez magistrat m. Łodzi rozdawanictwa talonów, każdy bezrobotny, chcący otrzymać talon, winien uzyskać stempel w swoim oddziale PUPP. i być wciągniętym na listę zgłoszonych do kontroli.

Kontrola rozpoczyna się we wszystkich oddziałach PUPP. od środy bieżącego tygodnia. Rozkład według numerów legitymacji na poszczególne dni jest wywieszony w oddziałach i biurach talonowych magistratu.

Jednocześnie urząd zwraca uwagę wszystkim bezrobotnym korzystającym z zasiłków, że w myśl paragrafu 19 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dn. 25 września 1924 r. obowiązani są pod rygorem utraty prawa do pobierania zasiłku zawiadomić swój oddział państwowego urzędu pośrednictwa pracy: 1) o otrzymaniu pracy zarobkowej, choćby krótkotrwałej, przez nich samych lub przez którąkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny, 2) o śmierci którejkolwiek z osób zaliczonych do ich rodziny lub o zapewnieniu jej utrzymania przez osobę trzecią.

915 wspólników

do 30 tysięcy złotych.

W związku z przydziałem dla Łodzi 30000 zł. na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych zgłasza się z podaniami do PUPP. od kilku dni, kilkuset bezrobotnych pracowników umysłowych, podczas gdy wyżej rzeczona suma starczy zaledwie dla 300.

Dotychczas podań w PUPP. znajduje się 915, przyczem wpływ podań jest przewidywany nadal. (p)

Telefonistki burzą się

przeciwko krzywdzącym je machinacjom P. A. S. T'a.

Jak wiadomo od dłuższego już czasu trwa zatarg między dyrekcją telefonów łódzkich, a pracownikami z powodu nie uregulowania płac oraz niedotrzymania przez zarząd warunków umowy.

Obecnie zatarg ten zaostrzył się znacznie, ponieważ dyrekcja w odpowiedzi na akcję telefonistek zmierzającą do ulżenia im pracy, mszcząc się z powodu odrzucenia przez rząd systemu licznikowego, dołączyła po 50 abonentów do każdej t. zw. ekspedycji wskutek czego zdaniem fachowców, telefonistki absolutnie nie będą mogły nadążyć pracy ponieważ na łódzkiej stacji brak aparatów rozdzielczych i każda telefonistka musi bezwzględnie przydzielonych jej abonentów połączyć, co jest fizyczną niemożliwością.

Również okazało się, że obecnie telefonistka będzie musiała łączyć 400 abonentów w ciągu godziny, co nie da się uskutecznić nawet przy najwyższym wysiłku.

Wobec powyższego telefonistki łódzkie postanowiły wreszcie energicznie wystąpić przeciwko dyrekcji łódzkiej i zwróciły się do zarządu związku by spowodować zmianę warunków pracy w telefonach łódzkich, gdyż dotychczasowy system urąga wszelkim zasadom sprawiedliwości.

Również i sekcja pracowników telefonicznych zwróciła się do swego związku z prośbą o interwencję w ministerstwie pracy, gdyż mimo obietnic głównej dyrekcji telefonów w Łodzi umowa zawarta z pracownikami nie jest przez dyrekcję honorowana, pracownikom nie wypłaca się należnych im pensji, nie udziela urlopów itp.

W związku z powyższemi sprawami zostaną w najbliższych dniach zwołane walne zebrania telefonistek i pracowników telefonów, przyczem oczekiwane jest zapadnięcie decyzji strejkowej. (b)

—:o:—

Szewc bez butów chodzi.

Redukcja pracowników w funduszu bezrobocia.

Jak już donosiliśmy w ubiegłym miesiącu zredukowano przeszło 50 proc. wszystkich pracowników zatrudnionych w biurach funduszu bezrobocia.

Redukcja ta wywołała wśród pracowników rozgoryczenie i uważają oni, że została przeprowadzona z pominięciem przepisów prawnych, ponieważ pracownicy ci przyjęci zostali do pracy kontraktowo do dnia 31 lipca, więc dopiero po tym czasie można im było pracę wymówić w terminie przewidzianych przez ustawę.

Sprawę powyższą rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia, przyczem okazuje się, że redukcję przeprowadził zarząd główny funduszu bezrobocia nie zawiadomiwszy o tem miejscowej dyrekcji wodowego funduszu.

Poszczególni przedstawiciele zarządu funduszu bezrobocia protestowali przeciwko temu, że przewodniczący funduszu uchylił się od podania motywów do przeprowadzonej redukcji.

Wobec powyższego, zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zwołuje walne zebranie pracowników funduszu bezrobocia, poczem zarząd wystąpi do miarodajnych czynników o odprawę dla zwolnionych pracowników jak również przystąpi się do unormowania płac pracowników funduszu bezrobocia.

Ponieważ dotychczasowe interwencje nie odniosły żadnego skutku, sprawa ta na walnem zebraniu postawiona zostanie w bardzo ostry sposób. (b)

Kolej Zgierz—Widzew nie ma szczęścia.

Robotnicy skarżą się na niskie płace i nieludzkie traktowanie.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei Widzew — Zgierz zwrócili się do związku zawodowego z zażaleniem na niesłychanie niskie warunki płacy oraz nieludzkie traktowanie ich przez dozorców i kierownictwo robót technicznych Na skutek tego zażalenia związek pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się do inspektora pracy i do kierownictwa tych robót z żądaniem ustalenia dla robotników warunków pracy i płacy stosowanych przez przedsiębiorstwa robót sezonowych w okręgu łódzkim.

Związek domaga się ustalenia płacy od 45 gr. do 1 zł. 40 gr. za godzinę, przestrzegania 46 godzinnego tygodnia pracy oraz ubezpieczenia robotników w kasie chorych i funduszu bezrobocia.

Jako termin ostatecznej odpowiedzi związek wyznaczył dzień 6 sierpnia, po którym to terminie związek zrzuci z siebie odpowiedzalność za ewentualne konsekwencje. (b)

Unieruchomienie zakładów Scheiblera i Grohmana.

W dniu wczorajszym rozpoczął się dwutygodniowy urlop wypoczynkowy dla robotników i robotnic zatrudnionych w zakładach przemysłowych tow. akc. K. Scheibler i Grohman.

Urlop potrwa 2 tygodnie, zaś po po wyższym czasie zakłady zostaną całkowicie uruchomione. Robotnikom wypłacono połowę z góry za czas urlopowy przyczem następna rata będzie wypłacona w dniu 8 bm.

Zarząd fabryki wnikając w położenie robotników, że niektórzy z nich wyjadą na wieś zezwolił pozostałym robotnikom, za uprzednim, okazaniem zezwolenia i pełnomocnictwa wypłacić pensję na ręce kolegów. (b)

Wizyta dziatwy polskiej z Niemiec w Łodzi.

W roku bieżącym staraniem związku okręgowego kresów zachodnich sprowadzono do Polski przeszło 2,000 dzieci polaków, zamieszkałych w Niemczech. Dzieci mają przebyć w Polsce około 1 miesiąca. Celem przyjazdu dzieci jest przeciwdziałanie germanizacji i niedopuszczenie do zniemczenia polaków, zamieszkałych w Niemczech. W czasie pobytu w Polsce — dziatwa obcując z dziećmi tutejszemi zbliża się do nich, poznaje kraj ojczysty, poznaje język ojczysty (w wielu wypadkach przyjeżdżają dzieci nie władające zupełnie językiem polskim).

Łódzki obwód związku obrony kresów zachodnich zorganizował komitet przyjęcia dzieci z Niemiec, na czele którego stoi p. Wiesława Adamowiczowa.

Komitet przyjmuje 98 dzieci, a mianowicie 48 chłopców, .

Na czas pobytu dzieci w Łodzi komitet zorganizował następujący program przyjęcia:

Sobota 1 sierpnia: 8.25 przyjazd na stację Łódź—Fabryczna; 9.10 śniadanie przy ul. Piotrkowskiej 103; 10 i pół — 11 i pół zwiedzanie fabryki Scheiblera; 12—13 zwiedzanie galerji sztuki w parku Sienkiewicza; 13—14 i pół obiad — Piotrkowska 103; 15—16 i pół prezdsta wienie w kinie Oświatowym; 17 podwieczorek w koszarach baonu sanitarnego; 17 i pół — 19 i pół zabawy w koszarach baonu; 20 — 21 kolacja; 21 udanie się na spoczynek, przygotowany w 2-ch salach baonu sanitarnego.

Niedziela 2 sierpnia: 8 i pół rano śniadanie w koszarach; 9 i pół — 10 i pół nabożeństwo w katedrze; 11 fotografja; 11 i pół — 12 i pół obiad na Piotrkowskiej 103 i rozdanie wszystkim dzieciom po egzemplarzu konstytucji Rzeczypospolitej; 13 wyjazd samochodami na stację Łódź—Kaliska; 13.30 odjazd do Warszawy.

Pabjanice zawstydzą Łódź.

Dnia 30 lipca odbyło się VII posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic. Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg uchwał:

Uchwalono w drugiem czytaniu wniosek magistratu o zaciągnięcie pożyczki dolar. 1.500.000 — na roboty inwestycyjne, jak kanalizacja, rzeźnia, zakłady kąpielowe i t. p., przyczem ostateczna umowa, przedstawiona zostanie radzie miejskiej do zaakceptowania.

Stawiając ten wniosek, magistrat miał na względzie między innemi likwidację bezrobocia w mieście, gdyż przy uruchomieniu robót inwestycyjnych, lwia część bezrobotnych otrzyma zajęcie.

Na budowę i utrzymanie ulic i mostów w mieście uchwalono na wniosek magistratu pobór w r. bieżącym specjalnych opłat i dopłat drogowych.

Uchwalono przeprowadzić uzupełnienie ogólnego planu regulacyjnego miasta według wymagań nowoczesnych z uwzględnieniem terenów, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów miasta w promieniu 5 klm. przyczem plan ten ma wziąć pod uwagę projekty kanalizacyjne. Prócz tego polecono magistratowi przedłużenie ulicy Legjonów i ulica ta po przedłużeniu ma być użyta jako tymczasowa dodatkowa arterja dla ruchu ciężarowego. W ten sposób nastąpi odciążenie tych ulic, gdzie skupia się cały ruch ciężarowy, narażający stale mieszkańców na nieszczęśliwe wypadki Polecono również magistratowi by przystąpiło do robót brukarskich, wziął pod uwagę ulice bardziej zaludnione przez rzesze robotnicze.

Powołana do sprawy budowy elektrowni komisja uzgodniła swój punkt widzenia z projektem umowy pewnego poważnego przedsiębiorstwa i sprawa budowy elektrowni znajduje się na drodze do urzeczywistnienia.

Wniosek magistratu w przedmiocie otwarcia kursów wieczorowych przesłano celem rozpatrzenia do komisji.

—:o:—

Oszust defraudant i dezerter.

Szeregowiec Szwarc z 10 p. p. w Skierniewicach miał zbyt wiele wydatków by mógł mu wystarczyć otrzymywany żołd.

Niedługo namyślając się, Szwarc począł nabierać swych towarzyszy na różne pożyczki, a gdy wreszcie nikt mu pożyczać nie chciał ogłosił, że jest zawodowym zegarmistrzem i naprawia zegarki szybko i tanio.

Jednak właściciele zegarków oddanych Szwarcowi do reperacji nie dość, że ich więcej nie widzieli, lecz nawet tracili pieniądze zapłacone za reperację.

Gdy Szwarc posiadał już kilkadziesiąt zegarków, sprzedał je, a następnie zdezerterował z oddziału, sprzedając swe umundurowanie.

Jednak nie długo cieszył się wolnością, gdyż go schwytano i zjawił się w swem cywilnem ubraniu w kompanji potem, by po pewnym czasie zdezerterować po raz drugi.

Przebywając poza oddziałem Szwarc oszukiwał ludność cywilną w Tomaszowie, aż wreszcie został znów schwytany i stawiony w dniu wczorajszym przed okręgowy sąd wojskowy.

Prokurator major Waszczyński podkreślał momenty z życia Szwarca, który wciąż stawał w kolizji z kodeksem karnym i domagał się dla podsądnego surowej kary.

Po przemówieniu obrony sąd pod przewodnictwem ppułk. Quatera skazał Szwarca na 2 lata więzienia, pozbawienie praw i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy. (b)

Dr. KLUKOW

choroby żołądka, kiszek i wewnętrzne

Zawadzka 8. Telefon 35-42

powrócił. 7830 2



Erdal Pasta, terpentynowa z czerwoną żabą nadaje się nie tylko do czyszczenia obuwia, lecz także do konserwowania i szyszczenia waliz i torb, mebli krytych skórą i wszelkich wyrobów skórzanych. Zyskują one przez to na trwałości dwukrotnie.

CASINO

Dziś i dni następnych. Dziś i dni następnych.

1 = „BLONDYNKA" Dramat erotyczny w 7 akt. — z cyklu: — „O czem się nie mówi".

Tragiczne dzieje młodej i pięknej mężatki, którą zdeprawowały pokusy wielkiego miasta i która w bagnie życia utraciła honor i godność kobiecą.

W roli głównej urocza PINA MENICHELLI

2 = Daisy and Bert Texas amerykański duet taneczny, tańce salonowe i ekscentryczne.

3 = MAREK WINDHEIM, ulubieniec Łodzi, w nowych piosenkach.

Początek przedstawień o godzinie 3-ej po poł. Początek przedstawień o godzinie 3-ej po poł.

Ceny miejsc od 1 zł. — Orkiestra pod dyr. M. Szymkiewicza. — Ceny miejsc od 1 zł.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna.

WARTA—UNION ŻIŻKOW 3:2.

Poznań, 3 sierpnia.

Zawody rewanżowe pomiędzy „Wartą" a „Union Żiżkow" zakończyły się rezultatem 3:2 na korzyść „Warty" (3:0). Goście przeważali techniką gry nad gospodarzami, którym sprzyjało szczęście.

Zawody te były nadzwyczaj interesujące.

WIDZEW JEDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 3 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, R.K.S. Widzew wyjeżdża do Warszawy, aby w niedzielę d. 9 bm. rozegrać zawody z RKS. „Ruch". Zawody odbędą się na boisku „Skry".

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Berlin, 3 sierpnia.

W zawodach o mistrzostwo policji w piłce nożnej, spotkał się Schupo (Berlin) — Schupo (Hamburg). Zwyciężyli berlińczycy w stosunku 6:0.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Hertha pobiła Simmeringer S. V. w stosunku 2:0 (1:0).

Ryga, 3 sierpnia.

Mistrz Austrji wiedeński Hakoah rozegrał zawody z komb. teamem Rygi, zwyciężając 5:0. Należy zaznaczyć, że Hakoah w swym tournee rozegrał 14 meczów, wygrywając wszystkie, osiągając stosunek bramek 71:3.

Halmstadt, 3 sierpnia.

Wiedeński Rapid pobił reprezentację Halmstadtu w stosunku 3:0 (2:0).

Malmo, 3 sierpnia.

Rapid (Wiedeń)—Kamraterna (Malmo) 3:3. Rapid grał w swym tournee 10 razy, nie przegrywając ani jednego meczu.

MISTRZOSTWO EUROPY W SZERMIERCE.

Ostenda, 3 sierpnia.

Odbyły się tu zawody o mistrzostwo świata w szermierce. W walkach na szable pierwsze miejsce uzyskała drużyna węgierska. Mistrzem Europy na rok 1925, został węgier Garai.

Lekka atletyka.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO POLSKI.

Kraków, 3 sierpnia.

Krakowski OZLA podaje nam program zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Krakowie dnia 14, 15 i 16 . m. na boisku Wisły.

Program zawodów przedstawia się jak następuje:

14 sierpnia, godz. 16 — przedbiegi na 400 mtr., skok wzwyż, przedbiegi na 100 mtr., bieg 5 klm., chód 2 klm., przedbiegi na 110 mtr. z płotkami.

15 sierpnia, godz. 8 — przedbiegi 400 mtr. przez płotki, trójskok, przedbiegi 200 mtr., bieg 800 mtr., wyrzut kulą, przedbiegi 4x400.

Godz. 16 — przedbiegi 4 x 100, międzybiegi 400 mtr., skok o tyczce, międzybiegi 100 mtr., rzut oszczepem, międzybiegi 200 mtr.

16 sierpnia, godz. 8 — finał 400 mtr., rzut młotem, finał 200 mtr., międzybiegi 400 mtr. przez płotki, skok w dal, bieg 1500 mtr., międzybiegi 110 przez płotki.

Godz. 16 — finał 100 mtr., finał 4 x 400 mtr., rzut dyskiem, bieg 10000 mtr., finał 110 przez płotki, finał 400 m. przez płotki, finał 4 x 100.

W piątek, przed rozpoczęciem zawodów odbędzie się defilada wszystkich zawodników. W niedzielę po zawodach rozdanie nagród.

—o—

NOWY REKORD ARNE BORGA.

Goeteborg, 3 sierpnia.

Znakomity pływak Arne Borg ustanowił na zawodach w Goeteborgu nowy rekord przepływając przestrzeń 1000 m. w czasie 13:17,3. Na tych samych zawodach przepłynął Arne Borg 100 m. w czasie 1:02.

FENOMENALNY REKORD WEISSMUELLERA.

San-Francisco, 3 sierpnia.

Najlepszy pływak świata Johnny Weissmueller pobił własny rekord na 100 y. przebywając przestrzeń 100 y. w fenomenalnym czasie 5 s. i 2/5.

Czy kobieta jest za mało ubrana?

Nowoczesna moda damska, o której mówią teoretycy, że jest za lekka, odpowiada przynajmniej w zupełności wymaganiom hygieny, przynajmniej w lecie i łączy ponadto pożyteczne z przyjemnem.

Porównanie strojów obu połów rodzaju ludzkiego wypada na niekorzyść mężczyzn, którzy w gorącej porze roku noszą nadmiar rzeczy. Jeśli porównamy współczesną kobietę z jej babką, ujrzymy odrazu, co za olbrzymi postęp w odzieniu uczyniły kobiety. A i w zestawieniu z mężczyzną góruje praktycznością kobieta, nosząca półbuciki, wycięte głęboko bluzki i krótkie spódniczki, podczas gdy mężczyzna jest wcale nieprzewiewny, począwszy od kołnierza, kończąc na obuwiu. Słowem: kobieta nie jest za lekko ubrana, natomiast mężczyzna za ciężko.

„REKURS"

KONCESJONOWANE BIURO

porad i zleceń administracyjno-skarbowych

ADAMA LIBERMANA

Łódź, Piotrkowska 64. Tel. 30-48.

Sprawy administracyjne (obywatelstwo, przesiedlenie, koncesje, sprawy admin.-karne) oraz skarbowe (podatkowe, stemplowe i koncesyjne). 7843 8

Tanio

do sprzedania

Krośna kortowe (Schoenherr)
" angielskie 82 i 72-II
" ręczne z regulatorami
Zgrzebła i selfaktory
Szarpacz
Wilk-maszyna (Krempelwolf)
Zgrzebła do wzór
Maszyna do szlichtowania
Maszyny do snucia osnów (konusowe)
" do szpulowania i trajbowania
Żakard-maszyny
Aparat do parowania przędzy
Maszyna do krajania prób towarowych
Transmisja 50-110 m-m
Maszyna do wybijania kart żakardowych.
Nicielnice z drutu stalowego
Płochy
Tyźle konusowe 5.000 kilo
Skrzynki do przędzy
Wagi decymalne
" precyzyjne dla kontroli przędzy
Maszyny do skręcania (Hame..)

Obejrzenie ul. KOPERNIKA 62.

753—3

Lokale

dla urządzenia bursy na 40—45 uczniów

potrzebne.

(Ewentualnie próżne lokale fabryczne lub składy). Łaskawe oferty złożyć sub „bursa" w Red. Il. Republiki. 7824-3

Dr. med. Juljusz Lange

powrócił.

Ul Wólczańska 51.

godz. 3 — 5 p. p. 7826—2

2 „Club-sesle"

w dobrym stanie **KUPIĘ**

Wiadomość: „BIP" Cegielniana 4.

Podania, Rekursy

porady prawne, sprawy hipoteczne załatwia — Biuro „ADMINISTRATOR" Piotrkowska 20, tel. 28-08.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 4 sierpnia 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 4 sierpnia 1925

Dziwne praktyki niektórych banków i rejentów.

Weksle dolarowe są płatne w dolarach

Nie wolno zmuszać do przyjmowania innej waluty, niż ta, na którą opiewa zobowiązanie.

Katastrofalna polityka walutowa, której całe społeczeństwo i życie gospodarcze jest biernym świadkiem, gdyż bieże początek w Banku Polskim, nie oszczędziła żadnej dziedziny ekonomicznej, i wszędzie odczuwane są jej skutki.

Następstwa są tem tragiczniejsze, iż powodują nietylko chwilowe szkody, ale podcinają zaufanie na szereg miesięcy i wytwarzają stan niepokoju, który potem ciężko trzeba będzie odrobić.

Dziedziną, w której nastąpił prawie zupełny chaos są weksle, pochodzące z krajowego wystawienia, a płatne również w kraju w walutach obcych.

Jasną jest rzeczą, iż wystawca i odbiorca weksli walutowych formalnie „oświadczyli wolę" likwidacji tranzakcji, której wynikiem jets wystawienie weksla, w walucie niezłotowej.

Tymczasem niektóre z banków łódzkich stosują dziwne praktyki przy inkasie tego rodzaju weksli.

Większość banków, których na razie nie chcemy wymienić, **żąda od wystawców wykupywania weksli w walucie efektywnej, a wypłaca podawcom tych weksli — złotych!**

Jeśli mamy rzecz całą nazwać po imieniu, to jest to zwyczajne nadużycie i działanie na szkodę, zwłaszcza w okresie wahań walutowych.

Znamy dobrze wypadki, gdy urzędnicy bankowi wprost wymuszają na klijencie zgodę na przyjęcie należności za weksle, wystawione w walutach obcych, w złotych polskich, używając do tego najrozmaitszych sztuczek.

Żąda się niewiadomo na jakiej zasadzie, udowodnienia, na jaki cel mają być użyte waluty obce, pochodzące z zapłaconych weksli.

Jasnem jest, iż nie każdy chce lub nawet powinien się legitymować ze swych zamiarów, skoro jednak jest w ten sposób nabywany, ulega i zgadza się na przyjęcie sumy wekslowej w walucie polskiej.

Oczywiście, są jednak klijenci, którzy protestują przeciwko tym nadużyciom, wkraczającym już wprost w dziedzinę karną w tych wypadkach, gdy waluta została efektywnie zainkasowana, stosownie do treści weksla.

Takie postawienie sprawy przez banki rozzuchwaliło nieuczciwych wystawców. **Wiedząc, iż banki nie wypłacają efektywnych walut, chociaż je odbierają, dążą do oddania weksli walutowych do inkasa rejentom.**

Niewiadomo z jakiej przyczyny ci ostatni odmawiają przyjmowania efektywnych walut, a jedynie równowartości w złotych po kursie oficjalnym, który znowu niekiedy bardzo różni się od rynkowego. Skutki takiego postępowania są nieobliczalne, o ile chodzi o podcięcie zaufania. **Istnieją bowiem jeszcze ludzie, którzy przyzwyczajeni są i domagają się wypełnienia przyjętych zobowiązań.**

Będąc posiadaczami weksli walutowych i oddając je rejentowi do dokonania protestu, nie życzą sobie otrzymania równowartości w innej walucie, aniżeli w tej, na jaką opiewają weksle.

Zmusić ich zresztą do tego nie można, skoro **ustawodawstwo w tej sprawie jest zupełnie jasne, gdyż daje obywatelowi zupełną swobodę w odbieraniu waluty w jakiej dokonywuje tranzakcji.**

Tymczasem wchodzi w drogę rejent, który zmusza posiadacza weksla do przyjmowania waluty, której nie chce lub też przyjąć nie może, gdyż częstokroć ma wzajemne zobowiązania, opiewające na tę samą walutę.

W obecnym czasie nie oznacza to nic innego, jak tylko narażanie zainteresowanej strony na poważne straty.

Domagać się musimy od pana prezesa sądu okręgowego, aby w tej sprawie wydał jasne instrukcje rejentom.

Dobra wiara i zaufanie są podstawą całego handlu. Nie można samowolnie regulować stosunków wbrew umowie, zawartej, zgodnie z przepisami prawa.

Jesteśmy więc świadkami wydarzeń, które są pożałowania godne, a zwłaszcza nader szkodliwe.

Jeśli chodzi o samą zasadę płatności weksli wystawionych w obcej walucie, to oczywiście można jeszcze czynić pewne zastrzeżenia, gdy w tekście zobowiązania wekslowego nieopatrznie, względnie świadomie, opuszczono dodatek, iż suma wekslowa ma być efektywnie płatna w obcej walucie.

Wówczas rzeczywiście wystawca może najzupełniej prawnie odmówić honorowania swego zobowiązania efektywnie, a jedynie po kursie.

Zupełnie natomiast inaczej sprawa się przedstawia gdy wyraźnie w zobowiązaniu wekslowem zastrzeżono, iż suma musi być efektywnie wypłacona.

Zatrzymanie walut tych przez bank jest jaskrawem nadużyciem, podobnie jak niewypełnienie zlecenia posiadacza weksla i przyjęcia przez rejenta zapłaty w walucie innej, aniżeli opiewa weksel.

Skutki takiego postępowania rejentów, zaczynają się już dzisiaj odczuwać. Są ludzie, którzy oddają weksle na inkaso bankom i zastrzegają się jednocześnie, iż w razie oddania go rejentowi może on jedynie dokonać aktu protestu i w żadnym wypadku nie upoważnia go do inkasowania należności w walucie nieefektywnej.

Na tem tle doszło do wielu nieporozumień, zwłaszcza w firmach zagranicznych, które inkasowały tu swoje weksle.

Powtarzają się historje z czasów inflacji, kiedy ten sam p. Władysław Grabski, który i obecnie jest premjerem, wydał zarządzenie, iż nie wolno sprzedawać walut nawet na opłacenie zobowiązań zagranicznych.

Dzisiaj jednak wprawdzie takiego zarządzenia niema, tem niemniej, dzięki praktyce rejentów, wychodzi na to samo, skoro tylko weksel walutowy zostanie właśnie nieopatrznie bez wyżej wspomnianych, acz właściwie błędnych zastrzeżeń oddany rejentowi.

Na innem tle również dochodzi do wielkich nieporozumień.

Wystawcy weksli walutowych nie są w stanie otrzymać niektórych walut, a skoro posiadacze weksli, zresztą s. sznie, domagają się efektywnego honorowania, a nie mogąc tego uzyskać, dopuszczają do protestu.

W ten sposób zagranicę powoli zaczyna przenikać, chętnie powtarzane przez naszych nieprzyjaciół, hasło: „Polska nie płaci".

Zastrzec się tu musimy przeciwko roli, jaką odgrywa w tej całej sprawie izba skarbowa.

Znamy wypadki interwencji, w których prezes, zastrzegając się wprawdzie, iż nie czyni tego oficjalnie, tem niemniej kategorycznie domaga się od posiadaczy weksli walutowych, zwłaszcza opiewających na wielkie sumy, aby przyjmowali równowartość w złotych.

Jakkolwiek rozumiemy dobre intencje, tem niemniej jaknajkategoryczniej zastrzec się musimy przeciwko tego rodzaju zachowaniu się izby skarbowej, gdyż jest to jaskrawem przekroczeniem jej kompetencji, i powagi władzy. Zdawaśby się mogło, iż sprawa weksli walutowych dotyczy jedynie ograniczonego grona osób.

Tak jednakowoż nie jest!

To też rola niektórych banków jako też pewnych rejentów musi być jaknajkategoryczniej potępiona, gdyż praktyki obecne, stosowane przy wekslach walutowych, nietylko wyrządzają szkodę stronie zainteresowanej, ale są doskonałym sposobem do podcinania zaufania zagranicy.

Jeśli zaś nawet te argumenty są niewystarczające, to użyjemy najsilniejszego: **wszystkie szykany posiadaczy weksli walutowych są jaskrawym bezprawiem!**

Dr. Leszek Kirkien.

———:o:———

Zwyżka dyskonta prywatnego.

W ostatnich kilku dniach na rynku pieniężnym [illegible] znaczne pogorszenie sytuacji.

Stopa dyskonta prywatnego wzrosła do 4 i pół procent mies. za pierwszorzędne weksle (największych łódzkich przedsiębiorstw).

Dyskonto weksli drugorzędnych kosztuje od 5—6 i pół proc. mies.

Brak gotówki na rynku tłomaczyć sobie należy postępowaniem „wielkich" dyskonterów, którzy wobec ostatnich wahań zniżkowych, jakim ulega złoty, nie obracają swą gotówką na waluty mocne i wstrzymują się od wymiany posiadanych dolarów.

W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia, zjawiły się w obiegu w masowej ilości weksle wielkich firm bawełnianych, przeznaczone do dyskonta bankowego, banki zaś, jak wiadomo, odrzucają nadal lwią część przedkładanych do zdyskontowania weksli.

W związku z powyższem, poprawa sytuacji na rynku pieniężnym jest ściśle związana z ustabilizowaniem się kursu złotego.

—c—

———:o:———

Kredyty celne.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych, dyrekcje ceł otrzymały upoważnienie kredytowania należności celnych od wszelkich towarów, które służą do celów produkcji (surowce, półfabrykaty).

Obecnie — wobec konieczności poprawienia bilansu handlowego — dyrekcje ceł otrzymały polecenie udzielania kredytów celnych tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko zakładom wytwórczym i zakładom użyteczności publicznej, sprowadzającym niezbędne surowce, półfabrykaty i środki produkcji.



GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Holandja 209.32 i pół
Londyn 25.31
Nowy Jork 5.185
Paryż 24.71
Praga 15.44
Szwajcarja 101.17 i pół
Wiedeń 73.28 i pół
Włochy 19.02

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.90
Bank dla Handlu i Przem. 0.50, 0.55
Bank Przem. Lwów 0.22
Cerata 0.42, 0.40
Kijewski 0.10, 0.12, 0.11
Puls 0.47
Siła i Światło 0.24
Chodorów 3.50
Łazy 0.16
Węgiel 1.65, 1.57
Polski Przem. Naft. 0.48
Nobel 1.50
Cegielski 0.36
Fitzner 2.70
Lilpop 0.52, 0.54, 0.56
Otrowieckie 5.50, 5.30
Parowozy 0.42, 0.41
Rudzki 1.20, 1.18, 1.20
Starachowice 1.75, 1.72
Zieleniewski 10.—
Zawiercie 10.— 9.60
Żyrardów 7.70, 7.40
Borkowski 1.18, 1.13
Żegluga 0.19
Wulkan 1.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 68.25, 68.50, w złotych 353.78.5/8, 355.17.1-4
Pożyczka kolejowa bez kuponu 85.— 80.— 85.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. —— 8 proc. 70.— 72.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.10, 20.75, 20.85
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 14.50

ZŁOTY POLSKI.

Nowy Jork 18.75
Paryż 387.—
Zurych 94.50
Berlin 76.85 77.65
telegr. wypłaty na Warszawę — 78.30, 78.70
Londyn z powodu święta nieczynny

GIEŁDA PARYSKA

Londyn 102.52
Nowy Jork 21.10
Belgja 97.07
Włochy 77.—
Szwajcarja 410.—
Norwegja 385.—
Szwecja 568.—
Rumunja 10.74

GIEŁDA GDAŃSKA.

Telegr. wypłaty na Warszawe 98.12 98.38
Czeki na Londyn 25.16.3/4
Telegr. wypłaty na Londyn 25.18
Wiedeń 123.445, 123.755
Zurych 24.63, 24.69
Warszawa za 100 — 98.12, 98.38.

Lekarz-dentysta
S. SZEWES
powrócił
Plac Wolności 6

KINOTEATR REDUTA

Narutowicza 20.
Tel. 50.

Początek o godz. 6-ej wiecz.
Ostatni seans o godz. 10-ej.

Ceny miejsc
od 1 zł.

Orkiestra symfoniczna
pod kierunkiem
A. CZUDNOWSKIEGO.

Dziś fascynująca premjera!

Najefektowniejszy i najwspanialszy film z udziałem słynnego aktora chińskiego

LE-KIN-TO-ULI

Dramat wschodni w 8-miu aktach

TAO

Dramat wschodni w 8-miu aktach

Niezwykle oryginalna i niezmiernie zajmująca treść!
Przepych wystawy!

NADPROGRAM:

Okultysta Goethe-Szkodnik

Oryginalna farsa.

7295



Chore nerwy.

Ile dni ma rok, tyle cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcz mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych, chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin**, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w w sposób zadziwiający czynności ciała wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwi obiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam naychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

Ernst Pasternak, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, oddz. 688.

Nasiona

7822—3

do letnich wysiewów jak: bratki, goździki i in. polecają składy nasion i narzędzi (ogrodniczych)

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy oddział w Łodzi

ul. św. Andrzeja Nr. 10.

MIESZKANIA,
lokale i pokoje umeblowane stałe
poszukuje i poleca
Biuro „ADMINISTRATOR"
Piotrkowska 20, telef. 28-08

Szpulmaszyna krzyżowo-cewkowa
w dobrym stanie
poszukiwana.
Oferty z podaniem roku budowy, marki, ilości snowadeł i ceny pod „M. M. 110" do adm. „Il. Republiki". 777-2

Karoserje
wykonuje na miejscu tanio i podług najnowszych modeli Zgł. Łukowski, Gdańska 148. 7828

Szukamy zdolnych AGENTóW
Zgłoszenia Karolewska 1, w godz. 10—12 i 4—5. 799 3

POKOJE umeblowane
poszukuje polecl
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 38

LOKALE mieszkania
poszukuje polec.
Biuro „RUCH"
Piotkowska 83

KOMUNIKAT.

Z dniem **dzisiejszym** został otwarty

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH

IGNACY BIRENCWAJG
Łódź, Piotrkowska 25
w podwórzu.

Dr. med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i wener yczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. A. S.
Tenenbaum
Wólczańska 4.
Powrócił
TEL. 40-25.
7816—4

Dr.
I. SILBERSTROM
powrócił
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Niemoc płciowa
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje. 12—2 3—4 i pół 7—8 w.
Niedziela 9—12.

Dr.
P. Langbard
Zawadzka 10
Tel. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—12 5—8.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie młody pies rasy wilczej, zły bardzo i czujny od zaraz do sprzedania. Wiad. Piramowicza 12 m. 9

Kupię letnisko lub gospodarkę 6-0 morgową w suchej miejscowości pod Łodzią. Zawiadomienia z podaniem warunków proszę składać w redakcji pod „Letnisko"

Posady.

Były nauczyciel języka angielskiego szkoły Berlitza w Berlinie udziela lekcji angielskiego Oferty sub. „L. A." do „Ilustr. Republiki". 7818

Młody człowiek ze średniem wykształceniem poszukuje pracy. Oferty do adm. sub. „średnie wykształcenie".

Poszukuje posady miejscowej lub na wyjazd dyplomowany Lekarz-Dentysta z długoletnią praktyką i z gruntowną znajomością swego działa. Łaskawe oferty do Ilustrow Republiki pod „Pewna Praktyka". 7842-

Poszukuje dzielnych podróżujących i agentów na miasto Łódź za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Redakcji pod „A 1000" 7832

WIEDZA. Pomoce naukowe szkolne poszukuje energicznego, inteligentnego wojażera oraz inteligentną pannę, jako ekspedjentkę-biuralistkę Oferty składać wtorek-środę Piotrkowska 131

Nauka i wychow

Rutynowany nauczyciel z akademickiem wykształceniem udziela lekcji angielskiego (literatury, konwersacji, korespondencji handlowej). Zapisy do grup początkowych i awansowanych, od 7.30—8.30 Cegielniana 5, m. 3 7809

Rozmaite

Pożyczki pod gwarancję hipoteczną poszukuję. Łaskawe oferty do biura „Poradnik", Zawadzka 23. 7840

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132 14.

Stancja w Warszawie dla kształcącej się panienki. Pianino, telefon. Al Ujazdowskie Informacji udziela firma „Ursus". Piotrkowska 65. 7829-2

Nauczycielka poszukuje pokoju przy inteligentnej izrael. rodzinie n ekrępującym wejściem Centrum oferty F A. 7827

Zagubiono pantofel lakierowany przy zbiegu Nowo-Cegielnianej i Długiej Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Cegielniana 2 u Fruchta. 7831

Zagubione dokumenty

Zgubiono dwa pokwitowania inkasowe jedno na 50 złotych № 19347 pł. 24-8-1925 r posiadacz M Fajerman, drugie na 75 zł № 19212 pł. 2-8 posiadacz I. M. Lichtenfeld z Banku Spółek Zarobkowych— które unieważniam 7823

Zaginął dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisariat Policji Państwowej na imię Chawy Szeps. 763-3

Zaginął paszport Eugenji Ludwig w Łodzi zam. przy ul Ogrodowej № 3

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.